Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) WTOREK 20 LUTEGO 1951 ROKU Nr 50

WIELKI APEL POKOJU

Słowa towarzysza Stalina

napawają masy pracujące świata wiarą w zwycięstwo nad siłami agresji

Z całego świata napływają dalsze wiadomości, świadczące o tym, że ostatnie oświadczenie Generalissimusa Stalina, złożone korespondentowi „Prawdy", wywołało wszędzie niezwykle potężne wrażenie, wysuwając się na czoło zagadnień międzynarodowych. Poniżej podajemy niektóre spośród tych doniesień.

Chiny

PEKIN (PAP). — Wszystkie dzienniki chińskie podały tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z przedstawicielem „Prawdy" na czołowych miejscach, zamieszczając obok portrety Wodza Światowego Obozu Pokoju. W tytułach prasa chińska podkreśliła **olbrzymie znaczenie międzynarodowe słów Józefa Stalina, a ponadto zamieściła komentarze, oświetlające ich niezwykłą doniosłość.**

Dziennik szanghajski **„SINBEN-ŽIBAO"** w artykule redakcyjnym stwierdza, że oświadczenie Stalina jest aktem o znaczeniu światowym. **W słowach niezmiernie jasnych i przekonywujących zdemaskował on kłamstwa i oszczerstwa podżegaczy wojennych, podkreślił nieuchronność porażki agresorów i interwentów i stwierdził, że agresorzy amerykańscy pchają ONZ na zgubną drogę Ligi Narodów.** Równocześnie Stalin powiedział, że nie można uważać, by trzecia wojna światowa była w obecnej chwili nieunikniona i że **wszystko zależy od tego, jak narody będą broniły pokoju.**

Korea

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenianu agencja TASS, wiadomość o rozmowie Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy", podana natychmiast przez radio, rozeszła się lotem błyskawicy wśród ludności. Wszędzie powtarzano słowa Stalina, że **jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone ostatecznie odrzucą propozycje pokojowe chińskiego rządu ludowego, wojna w Korei może zakończyć się jedynie porażką interwentów.** W miastach i wsiach koreańskich odbywają się **zebrania, poświęcone oświadczeniu Generalissimusa Stalina.** Robotnik jednej z fabryk w Phenianie Kim Son Ok oświadczył na wiecu: **„Wielki nauczyciel mas pracujących, Józef Stalin powiedział to, co myśleliśmy".**

Niemiecka Republika Demokratyczna

BERLIN (PAP). — Rozmowa Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" odbiła się potężnym echem w opinii publicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczne dzienniki berlińskie zamieściły tekst oświadczenia Stalina w pełnym brzmieniu.

„NEUES DEUTSCHLAND" stwierdza, że **Stalin zabrał głos w chwili niezmiernie doniosłej, kiedy ludzkość stanęła przed pytaniem: wojna czy pokój. Apel Stalina do wszystkich narodów, by ujęły sprawę zachowania pokoju w swe ręce i broniły jej do końca i by rozwijały szeroką kampanię w obronie pokoju jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, mobilizuje obrońców pokoju, w tej liczbie i w Niemczech, — do dalszego wzmożenia walki o pokój.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

VI Plenarne Posiedzenie

Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP) — W dniach 17 i 18 lutego odbyło się w Warszawie VI Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum wysłuchało referatu **przewodniczącego KC PZPR** tow. **BOLESŁAWA BIERUTA** nt. **„WALKA NARODU POLSKIEGO O POKÓJ i PLAN 6-LETNI"** oraz referatu **członka sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR** tow. **HILAREGO MINCA** nt. **„ZADANIA GOSPODARCZE NA 1951 R.".**

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 27 osób.

Na zakończenie swych obrad Plenum powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

Plenum Komitetu Centralnego przyjmuje tezy, zawarte w referatach tow. Bieruta i tow. Minca jako wytyczne działania i zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne do walki o pełną ich realizację.

Wybory do Rad Najwyższych Republik Związkowych wspaniałą demonstracją jedności społeczeństwa radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Niedzielne wybory do Rad Najwyższych 10 związkowych republik ZSRR stały się jeszcze jednym świadectwem **jedności moralnej i politycznej narodu radzieckiego, jego patriotyzmu i oddania dla partii Lenina — Stalina.** Komunikaty, napływające do Moskwy ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego donoszą o **niezwykle wysokiej frekwencji ludności w wyborach, o radosnej atmosferze, w której przebiegały i o entuzjaźmie wyborców, z uczuciem dumy spełniających swój obowiązek obywatelski.**

W większości okręgów wyborczych głosowanie zostało ukończone jeszcze przed godz. 12 w południe. Na Litwie o godz. 14 — 96 proc. wyborców oddało już swe głosy, w Azerbejdżanie — ponad 97 proc., w Mołdawii i na Łotwie — blisko 99 proc.

W okręgach wyborczych, w których kandydował Józef Stalin, głosowanie odbywało się w atmosferze szczególnego entuzjazmu.

O godz. 12 w nocy, po zamknięciu lokali wyborczych, urny zostały odpieczętowane i rozpoczęło się obliczanie głosów. Wyniki głosowania będą znane w najbliższych dniach.

Demaskujmy kłamstwa podżegaczy wojennych i ich agentów

Towarzysz Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy" wskazał, że siły agresywne, żądne wojny prowadzą nie liczącą się z niczym, haniebną kampanię kłamstw i oszczerstw. Kłamstwa i oszczerstwa te wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom Ludowym i krajom demokracji ludowej oraz przeciwko ruchowi obrońców pokoju. Zmierzają one do tego — mówi towarzysz Stalin — „by otumanić swe narody kłamstwem, oszukać je i przedstawić nową wojnę jako obronną, a pokojową politykę miłujących pokój krajów jako agresywną". Jest to typowe postępowanie opryszka, który dla odwrócenia uwagi od siebie woła: „chwytajcie złodzieja!"

Toteż sprawa stałego, codziennego, czujnego demaskowania kłamstw i oszczerstw podżegaczy wojennych jest w chwili obecnej sprawą pierwszorzędnej wagi. Od powodzenia kontrofensywy przeciw aparatowi imperialistycznego kłamstwa zależy w dużej mierze zachowanie pokoju świata. Tylko bowiem narody złowione w sieci kłamstw, omotane i zatrute nimi, mogą się stać mięsem armatnim imperialistów. Nigdy to się zaś nie uda podżegaczom wojennym, jeżeli nożyce prawdy przetną zakładane przez nich sieci kłamstw, jeśli siły światowego obozu pokoju potrafią przygwoździć każde ich oszczerstwo.

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele przykładów posługiwania się w sposób cyniczny kłamstwem, jako polityczną bronią. Po broń tę sięgają bez wahania premierzy, prezydenci, ministrowie, najwybitniejsi politycy świata imperialistycznego.

Towarzysz Stalin wykazał, że najczęściej używaną, najbardziej pospolitą formą oszustwa podżegaczy wojennych jest wmawianie masom ludowym krajów kapitalistycznych, że Związek Radziecki, kraje obozu pokoju zbroją się.

Towarzysz Stalin przygwoździł kłamstwa, za pomocą których premier W. Brytanii, Attlee, pragnie przemycić swój własny olbrzymi program zbrojeniowy. Premier Attlee próbował udowodnić w czasie debaty nad programem zbrojeniowym w Izbie Gmin, że Związek Radziecki nie zdemobilizował swoich wojsk po zakończeniu II wojny światowej. Spotkał się też z druzgocącą odprawą ze strony towarzysza Stalina, który wykazał całą nonsensowność tych twierdzeń. Jakżeż można równocześnie rozwijać przemysł pokojowy, jak można pogodzić gigantyczne budownictwo wielkich kanałów i elektrowni wodnych nad Wołgą, Dnieprem i Amu-Darią z równoczesnym zbrojeniem się? Twierdzeniom pana Attlee zadaje kłam pobieżna choćby znajomość nauki o finansach, czy też ekonomii.

Premier Attlee musi jednak kłamać. Jest to bowiem jedyny sposób usprawiedliwienia przed opinią brytyjską wściekłego wyścigu zbrojeń, podjętego przez rząd labourzystowski. W szerokich masach ludności brytyjskiej wzmaga się niezadowolenie i protest przeciwko tej polityce. Kilka dni przed rozpoczęciem debaty nad programem zbrojeń w Izbie Gmin jedno z pism angielskich tak scharakteryzowało stosunek narodu do rządów Attlee:

„Wielka Brytania jest rozczarowana i przerażona, że premier tak mało wykazuje zrozumienia dla nastrojów panujących wśród narodu. Pan Attlee musi nareszcie zrozumieć, że rząd nie posiada zaufania szerokich rzesz ludności".

Jeszcze dobitniej wyraził opinię angielskich mas ludowych Wielkiej Brytanii sekretarz generalny Krajowego Związku Zawodowego Kolejarzy, Figgins:

„Europa zbroi się po to, by imperializm amerykański mógł prowadzić agresywną wojnę przeciwko pokojowi i dobrobytowi ludzkości. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości i im prędzej zostanie to powiedziane, tym lepiej. Cała propaganda na temat zamiarów Rosji zaatakowania Europy Zachodniej jest niczym innym, jak jawnym, bezwstydnym kłamstwem".

Taka jest opinia dużej części narodu angielskiego.

Cóż więc pozostało Attlee, słudze wielkiego kapitału, by przekonać Anglików o konieczności przeznaczenia na cele zbrojeniowe olbrzymiej sumy — 4,5 miliarda funtów szterlingów? Musiał sięgnąć jeszcze raz do arsenału kłamstwa. Warto przytoczyć, że po oświadczeniu Attlee, amerykańska gazeta „New York Herald Tribune" pisała, że „wypowiedź przypomina język Trumana oraz świadczy, że pan Attlee zidentyfikował własne poglądy z opiniami prezydenta".

Stałe, systematyczne demaskowanie kłamstw imperialistycznych jest również obowiązkiem polskich obrońców pokoju. Musimy wytrwale szerzyć prawdę o sytuacji międzynarodowej i zapoznawać z nią jak najszersze rzesze ludności. Obowiązkiem naszym jest również tłumić w zarodku wszelkie próby rozpowszechniania kłamstw, podejmowane przez agentury wroga w naszym kraju. BBC i „Głos Ameryki" kolportują codziennie ohydne kłamstwa, godzące w nasze interesy narodowe, w interesy naszego budownictwa socjalistycznego, w realizację Planu 6-letniego. Wrogowie Polski wiedzą bowiem, że nasze sukcesy gospodarcze, nasze postępy w budownictwie podstaw socjalizmu wzmacniają siły obozu pokoju.

Imperialiści przygotowują nową wojnę, przyrzekając nasze ziemie zachodnie hitlerowcom, szowinistom i odwetowcom niemieckim, jako premię za współudział dywizji nowego Wehrmachtu w nowej wojnie. Imperialistyczne kłamstwo gorliwie podchwytywane jest przez wroga klasowego w mieście i na wsi. Spekulant i kułak, to gorliwi kolporterzy oszczerstw i kłamstw. Dlatego to musimy ostro, czujnie i celnie reagować na próby rozpowszechniania kłamstw. Musimy zawsze pamiętać, że jest to groźna broń w rękach podpalaczy świata.

Przewodniczący WCSPS — W. Kuźniecow odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — W związku z 50 rocznicą urodzin przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Wasyla Kuźniecowa, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w uznaniu wybitnych jego zasług wobec państwa i dla rozwoju ruchu zawodowego ZSRR, odznaczyło go **Orderem Lenina.**

Odjazd delegacji polskiej na sesję Światowej Rady Pokoju

— Patrz str. 2

Światowa Federacja Związków Zawodowych *jednoczy masy pracujące* w walce o pokój i postęp

Otwarcie sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W sali konferencyjnej ośrodka szkoleniowego CRZZ odbyło się w dniu 19 bm. uroczyste otwarcie posiedzenia **sesji nadzwyczajnej Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.** Tematem obrad jest omówienie zagadnień związanych z dalszą działalnością Federacji, a w szczególności **jedności działania klasy robotniczej całego świata w walce o pokój.**

W otwarciu obrad członków Biura Wykonawczego ŚFZZ, z przewodniczącym Federacji di Vittorio, wiceprzewodniczącym W. W. Kuźniecowem i sekretarzem generalnym L. Saillant na czele, wziął również udział przewodniczący CRZZ, W. Kłosiewicz oraz inni wybitni działacze polskiego ruchu zawodowego i wielu przodowników pracy stolicy.

Otwierając posiedzenie przewodniczący ŚFZZ di Vittorio serdecznie pozdrawia wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wyrazy pozdrowienia dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta — przewodniczącego PZPR, zamieniają się w długotrwałe owacje na cześć Prezydenta RP i na cześć ŚFZZ.

„Widziałem ruiny Warszawy — oświadcza m. in. di Vittorio. — Gdy się na nie patrzy — rozumie się całe barbarzyństwo tych, którzy chcą odbudować faszystowską armię. Ruiny Warszawy — to symbol świata kapitalistycznego, — **to co odbudowujecie — to żywy obraz nowego świata, niosącego postęp i dobrobyt".**

Omawiając ostatnie ataki na ŚFZZ, **DI VITTORIO** podkreśla, że bezprawna decyzja rządu francuskiego, wymierzona została nie tylko przeciwko międzynarodowej klasie robotniczej, ale również przeciwko masom pracującym Francji, zorganizowanym w potężnej CGT, należącej do ŚFZZ.

Imperialiści amerykańscy, po nieudanych próbach rozbicia ŚFZZ, próbują uniemożliwić jej działalność. Tak jak nie udało się rozbicie ŚFZZ od wewnątrz, tak nie uda się żadnymi represjami i zakazami osłabić jej siły. Atak na Federację jest wyrazem przygotowań do rozpętania trzeciej wojny światowej. Atak ten godzi bowiem w organizację, jednoczącą robotników całego świata, stanowiącą mocną dźwignię walki przeciwko wojnie.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W powiecie łaskim chłopi masowo odstawiają zboże do punktu skupu. Na zdjęciu: Punkt skupu w Łasku, do którego w dniu 14 b. m. przybyło około 100 wozów, naładowanych zbożem.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

STANISŁAWA KUBIAKOWA — DELEGATKĄ NA KONFERENCJĘ



Stanisława Kubiakowa, pracująca na 6 stronach w przędzalni cienkoprzędnej ZPB im. 1 Maja, postanowiła dla uczczenia I Ogólnokrajowego Kongresu LK, podjąć zobowiązanie przestrzegania kultury miejsca pracy oraz uaktywnienia członkiń LK w swym oddziale.

Kobiety z przędzalni cienkoprzędnej w dowód zaufania wybrały tow. Kubiakową delegatką na konferencję dzielnicową LK na Widzewie, wiedząc, że godnie reprezentować będzie załogę Zakładów im. 1 Maja.

WSPANIAŁY ROZWÓJ WIELOWARSZTATOWOŚCI W ZPB W ZGIERZU

Skręcarki Zgierskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 100 Poległych postanowiły uczcić Dzień Kobiet przechodząc z dniem 14. II. 1951 r. na zwiększoną obsługę wrzecion. Ob. Franciszka Binkowska z 412 wrzecion przeszła na 627 wrzecion, ob. Janina Miśkiewicz z 412 na 621 wrzecion, ob. Maria Wacławska z 412 na 621, ob. Janina Kosecka z 412 wrzecion na 621, ob. Stanisława Machowiak z 412 wrzecion na 627, ob. Janina Matych z 412 na 621 wrzecion.

W WIĄCZYNIU BĘDZIE ŚWIETLICA

W spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość" w Wiączyniu wybrano dwie delegatki na konferencję powiatową. Na cześć 8 marca pracownice spółdzielni postanowiły zorganizować świetlicę. Rezolucja, jaką podjęto na zebraniu wyborczym, kończy się apelem do wszystkich kobiet wiejskich o wzmożenie walki dla obrony pokoju.

PRACOWNICE „PIOTRKOWIANKI" WYKONAJĄ PLAN W 105 PROC.

Pracownice spółdzielni krawieckiej „Piotrkowianka" w Piotrkowie postanowiły na cześć 8 marca wykonać plan produkcyjny w 105 proc., bez braków oraz zaoszczędzić na surowcu i artykułach pomocniczych sumę 1.500 złotych.

Za kilka dni rozpoczynamy druk

nowej, ciekawej powieści

z okresu walk rewolucyjnych ŁODZKIEGO PROLETARIATU

Szkoły zawodowe stoją otworem przed każdą kobietą

Kobiety — uczcie się nowych zawodów!

Wielki Apel Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Włochy

RZYM (PAP). — Dziennik „UNITA" pisze w artykule wstępnym: „Słowa Stalina dosięgną wszystkich krańców kuli ziemskiej. **Każdy przetłumaczy je na swój język i znajdzie w nich to, co sam czuje i myśli. W każdym człowieku dobrej woli rozpalą one nowe nadzieje, wskażą cel, posłużą jako wytyczna działania.** Włosi, którym drogi jest los ojczyzny, wzmogą swe wysiłki na rzecz sprawy pokoju. Słowa Stalina nie kierują się do ludzi jednej tylko partii, lecz do tych wszystkich, którzy uważają, że można i **należy, bez względu na przynależność partyjną, pracować dla odwrócenia strasznej groźby**".

Dziennik donosi, że włoskie organizacje demokratyczne, czynią wszelkie przygotowania, by w najbliższych dniach rozpowszechnić po Włoszech w milionach egzemplarzy tekst oświadczenia Józefa Stalina.

Hindustan

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS w Delhi stwierdza, że postępowa opinia publiczna stolicy Indii szeroko komentuje rozmowę Stalina z korespondentem „Prawdy". W postępowych kołach wyrażana jest opinia, że **rozmowa ta jest nowym dobitnym świadectwem pokojowej polityki ZSRR, że zmierza ona do pokojowego uregulowania konfliktu na Dalekim Wschodzie i innych konfliktów międzynarodowych, przyczynia się do dalszego zespolenia sił postępowych, walczących o pokój na całym świecie i do zdemaskowania amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych.**

Młodzież Warszawy podejmuje zobowiązania

na cześć 33 rocznicy Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Zbliża się 33 rocznica Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki narodów, niezwyciężonej bojowniczki pokoju.

W zakładach pracy i szkołach w całym kraju odbywają się zebrania i wieczornice, na których zgromadzeni zapoznają się z historią Armii Radzieckiej.

W stolicy załogi większych zakładów przemysłowych przygotowują akademie okolicznościowe, połączone z występami artystycznymi zespołów świetlicowych.

Dla uczczenia rocznicy młodzież Warszawy podejmuje zobowiązania produkcyjne. I tak **młodzieżowe brygady murarskie Włodarczyka i Kucharskiego, zatrudnione przy budowie osiedla robotniczego na Muranowie postanowiły przyśpieszyć o 18 dni kondygnację domu i wykonać ją na 23 bm.**

ZMP-owcy przodownicy pracy z ZWMT: Pionkowski i Krasuski zobowiązali się systematycznie przekraczać o 5 proc. w ciągu całego roku wykonywane dotychczas normy. Młodzieżowa załoga z działu TP—7 tych zakładów oraz TP—4 i lakierni postanowiła przeciętnie wykonywać 190 — 200 proc. nowej normy.

Oświadczenie towarzysza Stalina

dodaje nam sił do walki

o utrwalenie pokoju i wzmożenie produkcji

Masy pracujące Łodzi o historycznym wywiadzie

Słowa towarzysza Stalina, wskazujące narodom świata drogę zwycięskiej walki o pokój, o szczęśliwe jutro ludzkości — zostały przyjęte z niesłychanym entuzjazmem i radością przez społeczeństwo robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego.

Od momentu opublikowania rozmowy Wodza Światowego Obozu Pokoju z korespondentem „Prawdy" do redakcji naszej napływają liczne wypowiedzi, w których czytelnicy dają wyraz swym radosnym uczuciom z okazji tak doniosłego wydarzenia międzynarodowego.

JADWIGA DOMAŃSKA, prac. ZPB im. Marchlewskiego, powiada:

Jestem szczęśliwa, iż żyję w kraju, który walczy o pokój u boku Związku Radzieckiego. Walka ta obejmuje cały świat, prowadzą ją miliony ludzi różnych wyznań i ras. Ludzi, którzy przeniknęli knowania imperialistyczne. Z dnia na dzień wzrastają zastępy obrońców pokoju. Coraz więcej kobiet, matek i żon pojmuje, komu potrzebna jest nowa wojna.

Przeczytawszy w „Głosie Robotniczym" artykuł p. t. „Rozmowa towarzysza Stalina z korespondentem „Prawdy" postanowiłam pracować ze zdwojonym wysiłkiem i uświadamiać swych współtowarzyszy, że naszą najskuteczniejszą broń w walce o pokój stanowi wydajna praca. Kilogramy wyprodukowanej przędzy i tkaniny są najcelniejszymi pociskami wymierzonymi w obóz podżegaczy wojennych.

W Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej utrwalamy pokój olbrzymimi budowlami elektrowni, hut i nowych miast, zaś w krajach kapitalistycznych miast chleba dla ludzi pracy produkuje się niszczycielskie bomby. Lecz nasze przedsięwzięcia są budowlami ludu — budowlami socjalistycznymi i silne są jak socjalizm — a więc niewzruszalne.

MIECZYSŁAW GRUSZCZYŃSKI, z Dobryszyc (pow. radomszczański) pisze:

Ustawiczne zakusy podżegaczy do nowej wojny nakładają wielkie i odpowiedzialne zadania na nas, jako wychowawców nowego pokolenia. Musimy je tak ukształtować, aby za przykładem młodzieży narodów Związku Radzieckiego stanęło z zapałem i pełną świadomością do tworzenia nowego życia.

Wojna bynajmniej nie jest nieunikniona, mimo istnienia agresywnych sił, zdążających w pogoni za zyskami do rozpętania światowej katastrofy. Nasze szkoły wychowują właśnie ofiarnych budowniczych pokoju. Postawa młodzieży tych szkół zarówno w pracy, jak i w nauce jest wymowną odpowiedzią na złowrogie zakusy podżegaczy wojennych.

Zamiast budować fabryki broni, wznosimy nowe osiedla robotnicze, otwieramy nowe szkoły, uruchamiamy fabryki, w których uzyskują pracę setki tysięcy robotników, podnosząc swój dobrobyt.

Oto nasza walka o utrwalenie pokoju.

STANISŁAWA BORKOWSKA, dyr. Państw. Liceum Rolniczego w Bujanach, pow. piotrkowskiego, oświadcza:

Oszczerstwa, którymi Attlee obrzuca Związek Radziecki, są w najwyższym stopniu bezczelne i podłe. Związek Radziecki odpowiada na nie potężnym rozwojem swych pokojowych prac i budową gigantycznych elektrowni wodnych. Związek Radziecki zamiast przygotowań do nowej wojny, jak to czynią państwa imperialistyczne, zamienia piaszczyste stepy na urodzajne ziemie, które dadzą dostatek setkom tysięcy ludzi radzieckich.

Twórcze wysiłki narodu radzieckiego i krajów demokracji ludowej pokrzyżują niecne plany podżegaczy wojennych.

Nasza codzienna praca nad szkoleniem dzieci robotników i chłopów będzie najlepszą odpowiedzią na wszelkie knowania imperialistów. W pracy naszej przewodzić nam będzie potężny Związek Radziecki, niezłomny bastion pokoju.

Tkaczka **LEOKADIA WOJDYŃSKA z I Oddziału ZPB im. Dubois** oświadcza:

— Częste strajki, wybuchające w Stanach Zjednoczonych, Anglii i innych krajach kapitalistycznych — świadczą dobitnie, że prości ludzie w tych krajach nie dają sobie zamydlić oczu kłamliwą propagandą, usiłującą usprawiedliwić politykę ich rządów, że robotnicy nie chcą ani zbrojeń, ani nowych rzezi.

My, biorąc przykład z ZSRR, pracujemy. W styczniu tkalnia naszych zakładów wykonała swój plan miesięczny w 103,5 proc. I chcemy nadal pracować i przekraczać plany produkcyjne, gdyż wiemy, że to właśnie stanowi nasz wkład do wielkiego dzieła pokoju.

JULIA JAKUTOWICZ, wiceprzewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Dubois, Oddziału I, mówi:

Towarzysz Stalin w swych wypowiedziach wobec korespondenta „Prawdy" jasno i wyraźnie określił stanowisko całego narodu radzieckiego, który wznosi potężne budowle komunizmu i pragnie nadal pracować w pokoju.

Płynie stąd głęboka nauka dla nas, gdyż jak mówi towarzysz Stalin: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca". Dlatego i my, przyłączając się do wspólnego frontu wszystkich miłujących pokój narodów, musimy pracować wytrwale, aby obronić sprawę pokoju.

ANTONI CHRZANOWSKI, pracownik PGR w Lesznie (pow. Łęczyca), pisze:

Odpowiedzi, udzielone korespondentowi „Prawdy" przez Generalissimusa Stalina, jeszcze raz utwierdzają nas w przekonaniu, że Związek Radziecki jest prawdziwym, szczerym obrońcą pokoju. Jasne, nieodparte swą głęboką logiką słowa towarzysza Stalina zrywają maskę obłudy z oblicza pana Attlee, który swymi oszczerstwami chce odwrócić uwagę od wzrastającej stale nędzy robotników angielskich, zmuszonych swym trudem i potem pokrywać wydatki na utrzymanie oddziałów walczących w Korei z rozkazu dolara.

Wierzymy niezłomnie — że stojąc na gruncie pokojowej polityki, ze Związkiem Radzieckim na czele, nie dopuścimy do wojny i rozwiniemy naszą gospodarkę, podnosząc tym stopę życiową mas pracujących.

Przyjęcie członków Biura Wykonawczego ŚFZZ

w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 bm. w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz podejmował przebywających w Warszawie członków **Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

Strajk włókniarzy w USA

— **NOWY JORK. W Stanach Zjednoczonych trwa strajk robotników zatrudnionych w wielu zakładach przemysłowych produkujących tkaniny wełniane.** Do strajku przyłączyli się robotnicy nie zrzeszeni w związkach zawodowych.

Walki w Korei

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Ogłoszony 18 bm. komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że na wszystkich odcinkach frontu toczyły się nadal aktywne działania bojowe.

Demonstracje w Bonn

przeciw Adenauerowi

BERLIN (PAP). — Około 46 tysięcy inwalidów wojennych i przesiedleńców demonstrowało w niedzielę w Bonn, żądając dymisji Adenauera.

Demonstranci stwierdzali, że Adenauer w trosce o zyski tych, co dorobili się na wojnie, przez 5 lat od chwili jej zakończenia nie uwzględnił słusznych żądań przesiedleńców i inwalidów wojennych.

Władze w Bonn w obawie przed demonstrantami zmobilizowały znaczne siły policyjne dla ochrony dzielnicy rządowej.

Odczyt

w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 22. II. 51 r. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR przy ul. Traugutta 1, o godz. 17 odbędzie się odczyt pt. **„Armia Radziecka — wyzwolicielka narodów".**

Wstęp wolny.

Naród polski domaga się

szybkiego zwołania konferencji

ministrów spraw zagranicznych

Odjazd delegacji polskiej na sesję Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Berlina na sesję Światowej Rady Pokoju delegacja polska w składzie: członkowie Komitetu Obrońców Pokoju **prof. Jan Dembowski, pos. Wiktor Kłosiewicz, red. Ostap Dłuski, prof. dr Leopold Infeld, Leon Kruczkowski i Jerzy Putrament** oraz zaproszeni przez Światową Radę Pokoju goście: **Jarosław Iwaszkiewicz, ks. dziekan Jan Czuj i przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej z pow. Sochaczew — Stanisława Pisarek.**

Na Dworcu Głównym w Warszawie delegację polską żegnali przedstawiciele władz państwowych, PZPR, stronnictw politycznych oraz organizacji masowych.

I sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Lityński, w imieniu robotników Warszawy i ludności pracującej stolicy przekazał odjeżdżającym zlecenie, **które delegacja polska przedstawi na sesji Światowej Rady Pokoju.**

ZLECENIE DLA DELEGATÓW POLSKI W ŚWIATOWEJ RADZIE POKOJU

„Wysyłając swoich delegatów na Światową Radę Pokoju, polscy obrońcy pokoju zalecają im, aby wiernie przekazali opinii publicznej świata, co następuje:

Naród polski zjednoczony jest wolą pokoju. Najszersze warstwy naszego narodu uważają za swój pierwszy patriotyczny obowiązek obronę pokoju. Budujemy w trudzie na powojennych zgliszczach i gruzach nową Polskę, wierząc niezłomnie, że pokój będzie uratowany.

Wierzymy w pokój, walczymy o pokój, ale czujnie słuchamy, kto na świecie nawołuje do nowej wojny, pilnie patrzymy, kto nową wojnę szykuje. Cały naród polski z niepokojem i troską obserwuje próby wskrzeszenia napastniczej siły wojennej w Niemczech Zachodnich.

Wywołana przez napastnicze Niemcy hitlerowskie ostatnia wojna doświadczyła naród polski ponad miarę ludzkich możliwości. Widzieliśmy, za cenę jakich niesłychanych ofiar narodów zdołano tę machinę rozbić, tracąc na to kilka lat, które przejdą do historii jako **najbardziej ponury okres w życiu Europy.**

Dlatego dzisiejsze próby wskrzeszenia hitlerowskiej armii, podjęte przez rządy bloku atlantyckiego z rządem Stanów Zjednoczonych na czele, budzą w narodzie polskim czujność wobec zamiarów imperialistów amerykańskich. Tak jak chmura niesie w sobie burzę, tak militaryzm niemiecki nie od dzisiaj zwiastuje wojnę. Naród polski, zjednoczony wolą pokoju, przestrzega odpowiedzialnych za te próby odbudowy Wehrmachtu przed fatalnymi dla nich skutkami tej fałszywej i niebezpiecznej polityki.

Naród polski zdaje sobie sprawę z sytuacji w jakiej znalazł się naród niemiecki. Hitleryzm przyniósł mu klęski i zniszczenia, a teraz amerykańscy podżegacze wojenni zapędzają Niemców do szeregów napastniczej armii, uniemożliwiając zjednoczenie, demokratyzację i pokojowe współżycie Niemiec z sąsiadami.

Polacy mają pełną sympatię dla Niemców, którzy nie chcą wojny i walczą o pokój.

Chcemy zapewnić miłujących pokój Niemców, że nie są oni odosobnieni. Między Niemcami i Polakami krzepną i mnożą się związki gospodarcze, ożywia się wymiana kulturalna, ich współżycie sąsiedzkie buduje się na zdrowych, przyjaznych fundamentach. Tej siły moralnej, która powstała w Europie dzięki współpracy obrońców pokoju sąsiadujących z Niemcami narodów z niemieckim ruchem pokojowym, nie rozbiją knowania podżegaczy wojennych. Na odwrót, we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem, usiłującym raz jeszcze z Niemiec, Polski i innych krajów uczynić pole bardziej morderczej, niż kiedykolwiek bitwy — narody nasze zaprzyjaźnią się ze sobą i zbliżą jeszcze bardziej. Nie dopuścimy, aby tępi i zarozumiali amerykańscy generałowie uczynili z Europy pole wojny.

Naród polski, w trosce o uratowanie pokoju, zwraca się z apelem do narodów świata, aby żaden z kroków, które mogą przyczynić się do zmniejszenia groźby wojennej, nie został zaniedbany. Słowa Generalissimusa Stalina w rozmowie z korespondentem „Prawdy", że „wojna nie jest nieunikniona", „że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — te słowa Wielkiego Chorążego Pokoju napawają nas otuchą i wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy pokoju, wzmacniają naszą wolę walki. Protestujemy przeciw sabotowaniu propozycji radzieckiej zwołania konferencji ministrów czterech mocarstw, które podpisały układ poczdamski, w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Tylko ten, kto boi się odkryć przed opinią świata cele swojej polityki, może dążyć do przewlekania i sabotowania takiej konferencji. Najżywotniejsze interesy narodu polskiego wymagają jak najszybszego, pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec na bazie ich demokracji, demilitaryzacji i zjednoczenia. Dlatego żądamy, aby konferencja czterech została zwołana jak najszybciej.

Liczne rzesze społeczeństwa stolicy przybyłe na dworzec — gorącymi okrzykami na cześć światowego obozu pokoju i jego Wodza Józefa Stalina, na cześć przywódcy narodu polskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta aprobowały przedstawione zlecenie.

Na marginesie

Goebbels z Belgradu

Jeden z czołowych „ideologów" titofaszyzmu Miłowan Dżilas ukończył swoją pielgrzymkę po krajach marshallowskich. Wrócił do Jugosławii z podróży, w której towarzyszył mu inny specjalista od propagandy titowskiej, Dedijer.

Jedną z pierwszych wizyt złożył minister Dżilas Churchillowi, który, jak podało z zachwytem radio belgradzkie, przyjął go w swej prywatnej rezydencji. Zdawałoby się dziwne, że Dżilas, które go podróż nazwana została oficjalnie podróżą dla celów naukowych, przede wszystkim odbył pielgrzymkę do pałacu podżegacza wojennego, Winstona Churchilla.

Ażeby zrozumieć istotny cel tej podróży, scharakteryzujmy w paru słowach sylwetkę Dżilasa. — Od czasu, kiedy zdemaskowana została titowska szajka zaciekłych wrogów pokoju i postępu, Dżilas, jako jeden z czołowych członków tej bandy, stał się „teoretykiem" titowskiej zdrady i jednocześnie gorliwym propagatorem amerykańskiego imperializmu i faszyzmu.

Dżilas, którego zbrodnicza działalność dobrze jest znana jeszcze z czasów walk wyzwoleńczych, specjalnie w Czarnogórzu, stał się za pośrednictwem swego nieodłącznego kamrata, Dedijera, agentem Inteligence Service. Już w pierwszych latach po wojnie specjalizuje się on w oszczerstwach przeciwko Armii Radzieckiej, a po rezolucji Biura Informacyjnego, która zdemaskowała titowców, zupełnie już otwarcie występuje przeciwko partii bolszewickiej i Związkowi Radzieckiemu, co zyskuje mu szczególne uznanie w oczach imperialistów.

Przyjęcie, jakie zgotował belgradzkiemu Goebbelsowi rząd labourzystowski oraz oficjalne rozmowy z Attlee, Morrisonem, Daviesem i innymi politykami labourzystowskimi świadczą o wzrastającym zainteresowaniu Bałkanami ze strony imperialistów amerykańskich.

Podróż i wynurzenia titowskiego Goebbelsa ukazują światu klikę titowską w jeszcze pełniejszym niż dotychczas świetle. Ukazują ją jako wspólniczkę socjaldemokratycznych pachołków imperializmu amerykańskiego, jako pachołków, którzy gorliwością prześcigają swych wszystkich kolegów po fachu.

Radomir Szaranowicz



Mac Arthur (do Eisenhowera): I ja też tak samo, jak ty, zaczynałem...

Wyniki współzawodnictwa

międzyzakładowego

W IV-tym etapie współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle dziewiarskim na czoło wysunęły się **ZPDz IM. EMILII PLATER,** zdobywając I miejsce i 30 tysięcy zł. nagrody. Drugie miejsce z kolei przypadło w udziale **ZPDz w Legnicy** (nagroda w wysokości 21 tysięcy zł.) Trzecie miejsce uzyskały **Krakowskie ZPDz.**

Pierwsze miejsce w branży przemysłu włókien łykowych uzyskały **Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego,** uzyskując nagrodę w wysokości 30 tys. zł.

Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 21 tys. zł. otrzymały **Kłodzkie Zakłady Przemysłu Lniarskiego.**

W przemyśle roszarniczym na I miejsce wysunęły się **Stęszowskie Zakłady Roszarnicze,** pobierając nagrodę 22.500 zł.

W przemyśle artykułów i tkanin technicznych na pierwsze miejsce wysunęły się **ZAKŁADY WYROBÓW DRZEWNYCH,** Przem. Włók. w Łodzi, uzyskując nagrodę w sumie 18 tysięcy zł.

Drugie miejsce przypadło w udziale **Bielskim Zakładom Lin i Powrozów,** które otrzymały nagrodę w wysokości 9 tys. zł.

Trzecie miejsce i nagrodę w wysokości 3 tys. zł. uzyskały **ZAKŁADY LIN I POWROZÓW W ŁODZI.**

Sesja Biura Wykonawczego ŚFZZ

(Dalszy ciąg ze str. 1)

„Musimy uaktywnić działalność Federacji — oświadcza di Vittorio — **szczególnie w dziedzinie walki o pokój, pomóc, aby potężny światowy ruch pokoju sparaliżował zakusy podżegaczy wojennych".**

Di Vittorio stwierdza, że niezależnie od tego, gdzie i w jakich warunkach pracować będzie ŚFZZ, **nie przestanie ona mobilizować pracujących całego świata do walki o pokój i postęp. Mówca pozdrawia bohaterski naród koreański,** który zadaje dotkliwe ciosy imperialistycznym podżegaczom wojennym. Kończąc przemówienie, di Vittorio podkreśla, że **działacze ŚFZZ gotowi są do najwyższych poświęceń w walce o zwycięstwo mas pracujących i o zwycięstwo pokoju.**

Po przemówieniu wybucha potężna owacja na cześć ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i na cześć wodza światowych sił pokoju — Józefa Stalina.

Przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, serdecznie witając uczestników obrad, przypomina, jak ostro zaprotestowały masy pracujące Polski przeciwko drakońskiemu zarządzeniu rządu Plevena, inspirowanemu przez imperialistów. Przewodniczący CRZZ zwraca się do uczestników sesji, aby przy ustalaniu przyszłej siedziby Federacji — **wzięli również pod uwagę Warszawę. Obecni na sali przedstawiciele polskiego ruchu zawodowego i przodownicy pracy, przyjmują te słowa burzą oklasków.**

Sekretarz generalny ŚFZZ — **LOUIS SAILLANT** podziękował za tę życzliwą propozycję i podkreślił jednocześnie, że masy pracujące wielu innych krajów, również chciałyby widzieć siedzibę ŚFZZ w swoich stolicach.

Louis Saillant omówił następnie wkład polskiego ruchu zawodowego w walkę i pracę ŚFZZ.

„Pamiętamy gorące przyjęcie, jakie zgotowaliście delegatom związkowym, którzy przybyli na Kongres Pokoju, nazwany od Waszego miasta — Kongresem Warszawskim. Uczucia proletariackiego internacjonalizmu weszły w krew robotników polskich — oświadcza mówca. Kończąc przemówienie, sekretarz generalny ŚFZZ przekazuje gorące pozdrowienia **Biura Wykonawczego ŚFZZ władzom Polski Ludowej, a w szczególności Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi.** Słowom mówcy towarzyszy owacja zgromadzonych **na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta.**

Następnie na salę obrad wkraczają delegacje robotników polskich — witane burzą oklasków.

Delegacjom, za złożone życzenia dziękuje w imieniu uczestników sesji przewodniczący WCSPS, wiceprzewodniczący ŚFZZ — **KUŹNIECOW.**

„Sukcesy narodu polskiego — oświadcza mówca — podobnie, jak sukcesy innych krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim osiągnięcia Związku Radzieckiego, to potężne ciosy w imperializm. Osiągnięcia te są dla robotników krajów kapitalistycznych bodźcem do bardziej wytężonej walki o pokój i lepszy byt ludzi pracy. ŚFZZ jest dzieckiem klasy robotniczej całego świata. Wypełniając jej wolę, ŚFZZ stanowi ogromną siłę w obronie pokoju i swobód demokratycznych, siłę, która wzbudza strach wśród imperialistów. Chcieliby oni rozwiązać ŚFZZ lub osłabić jej działalność, ale śmieszną rzeczą jest sądzić, że zmiana siedziby może osłabić lub zahamować działalność Federacji. Będzie ona jeszcze uporczywiej walczyć o swe cele. Zobowiązuje ŚFZZ do tego głębokie zaufanie, jakie żywi do niej klasa robotnicza całego świata. Nie zawiedziemy tego zaufania".

Gdy wiceprzewodniczący ŚFZZ życzy masom pracującym Polski nowych, wielkich sukcesów w realizacji planu budowy podstaw socjalizmu, zrywa się gorąca, długo niemilknąca owacja uczestników obrad na cześć mas pracujących ZSRR i na cześć ŚFZZ.

ŻYCIE PARTII

Propaganda poglądowa

ułatwi mobilizację załogi

Za miesiąc nastanie już wiosna, lecz w portierni naszych zakładów wisi jeszcze plakat z noworocznymi życzeniami. Obok — wiele plakatów, naklejonych niedbale jeden na drugim. Jakaś kartka z nagryzmolonym ogłoszeniem przyklejona na drzwiach szafy. U wejścia powiewają na wietrze ledwo co przypięte do czarnej tablicy komunikaty rady zakładowej i dyrekcji.

Wszystkie te „ozdoby" wyglądają nader smutnie. Do niedawna było jeszcze gorzej. Mury budynku upstrzone były podartymi i poplamionymi afiszami, plakatami i hasłami. Wielu członków załogi narzekało na te nieporządki. Niektórzy indywidualnie próbowali ozdobić fabrykę. Palacz kotłowni, Stefan Maksajda, na przykład po godzinach pracy wymalował na jednym z budynków ogromnego gołębia pokoju z odpowiednim hasłem. Wreszcie egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej pod wpływem artykułu sekretarza KD Górna — Prawa na temat znaczenia propagandy poglądowej w zakładzie pracy, postanowiła wespół z radą zakładową opracować jak najszybciej różnorodne formy tej propagandy, aby zmobilizowała ona robotników do zwiększenia wydajności pracy, do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Załoga przyjęła z radością postanowienie komitetu zakładowego. Rychło napłynęły zobowiązania. Stolarze: **Zenon Michalak, Ludwik Magnuszewski, Tadeusz Hanziik** i inni postanowili przygotować kilka tablic ze wskaźnikami produkcji. Zostaną one umieszczone na zelektryfikowanym kiosku i będą zawierały wykresy, wskazujące wydajność na krosno, wrzeciono i roboczo-godzinę, wykres wykonywania baz produkcyjnych oraz jakości produkcji i rentowności zakładów. Nad tablicami palić się będą kolorowe światła: światło żółte oznacza niebezpieczeństwo — dany oddział nie wykonuje planu; światło niebieskie stwierdza, że plan wykonano w 100 proc.; światło czerwone — to symbol zwycięstwa załogi oddziału — przekroczenie planu produkcyjnego.

Aby spopularyzować wśród załogi postacie czołowych pracowników fabryki, urządzony zostanie skwer, na którym wśród zieleni staną białe ławki, a na stalugach — wielkie portrety przodujących robotników. Na dwóch tablicach—białej i czarnej zamieszczać się będzie nazwiska przodowników pracy oraz bumelantów. Metoda ta bez wątpienia pobudzi załogę do większych wysiłków i przyczyni się do zlikwidowania spóźnień i lekceważącego stosunku do pracy. Pomyśleliśmy także o obrotowym stoisku prasy, na którym rozlepiony będzie ostatni numer „Głosu Robotniczego" oraz „telegram zakładowy", donoszący o najważniejszych wydarzeniach z terenu fabryki.

Zmieni się zupełnie wygląd sal produkcyjnych. Zostaną one przyozdobione portretami przodowników pracy. Na ich maszynach zawisną tablice i proporczyki. Na wózkach, krążących po zakładzie z przędzą i materiałami, widnieć będą napisy, donoszące o ostatnich osiągnięciach poszczególnych oddziałów zakładu. W tych oddziałach, które nie nadążają w wykonaniu planu, znajdą się ruchome stoiska z alarmującymi zestawieniami cyfrowymi, które wykażą robotnikom, jak wielkie straty powoduje ich niedostateczna wydajność.

Wszędzie, na każdym kroku, robotnicy naszych zakładów napotykać będą hasła wzywające do wzmożenia walki o wykonanie Planu 6-letniego, walki o pokój.

Pomysły kierownictwa organizacji partyjnej, projekty, wysuwane przez robotników, należałoby jak najszybciej zrealizować. Organizacja partyjna wzięła sobie mocno do serca sprawę wykonania tych projektów. Egzekutywa organizacji czuwa nad realizacją zobowiązań, podjętych przez członków załogi. Już dzisiaj prace postępują szybko naprzód. **Wiele trudu, wiele inicjatywy wkładają robotnicy: Józef Koprowski, Tadeusz File i szereg in.** Załoga ZPB im. Kunickiego pragnie, aby ich zakład przybrał inny wygląd, żeby widać było, że robotnicy znają dokładnie swe plany produkcyjne, że wiedzą, o co walczą, że mobilizują się do zwiększenia wydajności. **Robotnicy zdają sobie sprawę, że propaganda poglądowa pozwoli im z większą niż dotychczas świadomością walczyć o wykonanie zadań produkcyjnych, że rozwinie i pogłębi ruch współzawodnictwa pracy i przyczyni się do usunięcia wielu trudności, z jakimi borykali się dotychczas.**

JAN MICHALAK
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Kunickiego

FRANCISZEK GROCHALSKI
Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Rady narodowe w wiosennej akcji siewnej

W oparciu o postanowienia Prezydium Rządu — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi powzięło uchwałę w sprawie zabezpieczenia wykonania wiosennej kampanii siewnej na terenie naszego województwa. Uchwała przewiduje mobilizację wszystkich czynników do realizacji zadań, które stoją przed nami w okresie wiosny 1951 roku. Pierwsza faza prac obejmuje narady gospodarcze organizowane przez prezydia rad narodowych. W naradach tych biorą udział przedstawiciele komisji rolnych, wydziałów rolnictwa i leśnictwa, CRS, PZGS, względnie GS, Centrali Nasiennej, ZSCh oraz innych instytucji i organizacji, zainteresowanych przebiegiem akcji wiosennej. Narady takie odbyły się już na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, a obecnie mają one miejsce w poszczególnych gminach. Celem ich jest zapoznanie się z planem siewów wiosennych, przeanalizowanie błędów popełnionych w kampaniach poprzednich oraz wypracowanie metod pracy na obecny sezon. W następnej fazie nastąpi doprowadzenie i przedyskutowanie planów w gromadach, już z bezpośrednio zainteresowanymi chłopami.

Szczególną troską otoczone być muszą nasze państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Obowiązkiem prezydiów rad narodowych wszystkich szczebli oraz Państwowej Służby Rolnej jest dopilnowanie szybkiego opracowania szczegółowej akcji wiosennej przez PGR i spółdzielnie produkcyjne, przy czym fachowcy z aparatu rad narodowych obowiązani są do niesienia pomocy w opracowaniu tych planów.

Do rad narodowych należy obowiązek dopilnowania wykonania tych prac do 20 lutego br. Rady narodowe winny skontrolować również i dopilnować, aby już w pierwszych dniach marca zostały zakończone prace związane z przygotowaniem sprzętu uprawowego i siewnego oraz z zaopatrzeniem się w materiały pędne, smary, części zamienne i inne artykuły przez instytucje dysponujące parkiem maszynowym jak PGR, POM, SOM. Państwowe gospodarstwa rolne winny nadto przygotować jednolite ziarno siewne na wymianę dla mało i średniorolnych chłopów.

Plany produkcyjne w PGR i spółdzielniach produkcyjnych winny być szczegółowo omówione na ogólnych zebraniach robotników rolnych względnie spółdzielców.

Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, obok przygotowań technicznych, winny opracować plany użycia parku maszynowego, uwzględniając maksymalny stopień wykorzystania będących w ich posiadaniu traktorów i maszyn towarzyszących jak pługi, siewniki itp.

Techniczna Obsługa Rolnictwa winna niezwłocznie zakończyć remonty maszyn i dokonać rozmieszczenia w terenie warsztatów podręcznych i punktów obsługi sprzętu przez mechaników objazdowych.

Aparat handlowy, a więc CRS i podległe mu ogniwa terenowe, zobowiązany jest do zaopatrzenia się i sprawnego rozprowadzenia niezbędnych w akcji artykułów, a w szczególności nawozów.

W odniesieniu do gospodarstw indywidualnych biedniackich i średniackich szczególną uwagę przywiązuje się do właściwego zaplanowania i przeprowadzenia pomocy sąsiedzkiej. Dekret o pomocy sąsiedzkiej jest bardzo ważnym instrumentem w rękach organów władzy ludowej oraz mało i średniorolnych chłopów w ich walce z wyzyskiem na wsi.

Instytucja pomocy sąsiedzkiej nie została należycie wykorzystana w czasie poprzednich kampanii siewnych. Zdarzały się wypadki wypaczania jej istoty przez niektóre terenowe rady narodowe. Traktowano tę sprawę z czysto formalnego punktu widzenia. Opracowywano plany w gminach, lecz później nie kontrolowano ich wykonania. Kułacy wykorzystywali ten brak kontroli, aby jeszcze raz pogwałcić prawo państwowe. Nakazane prace w ramach pomocy sąsiedzkiej wykonywali w sposób niedbały i narażali w ten sposób biedotę na poważne straty.

Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie w tegorocznej wiosennej akcji siewnej. Gminne rady narodowe są obowiązane nie tylko do opracowania planu pomocy sąsiedzkiej w taki sposób, by stała się ona istotną pomocą dla chłopów mało i średniorolnych, nie posiadających maszyn i siły pociągowej, lecz muszą stale w ciągu całego okresu trwania akcji kontrolować jej wykonanie. Rady muszą zmobilizować biedotę wiejską do walki z oporem kułackim na tym odcinku, demaskować na każdym kroku próby wyzysku i zdecydowanie stosować sankcje karne do tych, którzy chcąc szkodzić Polsce Ludowej, łamią jej prawo państwowe. Powiatowe zaś rady i Woj. R. N. muszą wyciągać odpowiednie wnioski w stosunku do tych wszystkich, którzy będąc w aparacie państwowym zaniedbują swe obowiązki wobec biedoty wiejskiej i chłopów średniorolnych.

Terenowe rady narodowe mają więc olbrzymie zadania do realizacji w okresie wiosennej akcji siewnej. Opracować plan akcji, mobilizować masy pracującego chłopstwa do ich wykonania, koordynować wysiłki wszystkich instytucji powołanych do współpracy przy wykonaniu kampanii i wreszcie kontrolować stale sprawność przebiegu akcji i tam gdzie trzeba — niezwłocznie interweniować — oto krótko ujęte zadania rad narodowych na odcinku gospodarki rolnej w okresie wiosennym 1951 roku.

Wykonanie tych zadań możliwe jest tylko przy pełnej mobilizacji samych rad narodowych, zagadnienia akcji siewnej muszą omówić wszystkie rady na swoich sesjach. Do wykonania zadań muszą ustawić się w sposób bojowy prezydia rad narodowych. Szczególny nacisk należy położyć na całkowite uruchomienie komisji rolnych rad narodowych. Ich zadaniem będzie nieustanna kontrola pracy prezydiów rad na tym odcinku służby rolnej, placówek handlu uspołecznionego, Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, placówek bankowych finansujących akcję oraz wszystkich innych instytucji zainteresowanych w sprawnym wykonaniu tegorocznej kampanii wiosennej. Ich obowiązkiem będzie dopilnować, by praca wszystkich organów Państwa na tym odcinku była nacechowana prawdziwą troską o podniesienie poziomu pracy naszego rolnictwa i walką o coraz większą wydajność. Ich zadaniem będzie przede wszystkim dbać o właściwą polityczną, klasową stronę pracy, o to, by z pomocy Państwa korzystali biedni i średniorolni chłopi — bo tą drogą pogłębiamy polityczną i klasową świadomość pracujących chłopów, zbliżamy ich coraz bardziej do klasy robotniczej i jej Partii, przełamujemy istniejące jeszcze opory pozostałe z dawnych nawyków, przyzwyczajeń i zastraszania biedoty przez kułaków oraz wykazujemy słuszność linii politycznej naszego Państwa Ludowego.

Więcej uwagi sprawie współzawodnictwa o wyższą wydajność

Niedługo minie drugi miesiąc od chwili rozpoczęcia w zakładach przemysłu bawełnianego współzawodnictwa zespołów tkackich o wyższą wydajność. Do współzawodnictwa tego, które ma mobilizować załogi do wykonania i przekraczania norm produkcyjnych, przystąpiły wszystkie tkalnie bawełniane.

W wielu zakładach organizacja związkowa wraz z przodującymi członkami załogi wypracowała swoiste formy realizacji współzawodnictwa o wyższą wydajność. W ZPB im. Okrzei np. słabe tkaczki powierzono opiece dawnych przodowników pracy, zatrudnionych obecnie w kontroli produkcji lub w aparacie partyjnym i związkowym. Opiekun obowiązany jest co dzień interesować się produkcją „swoich" tkaczek, uczyć je właściwych metod pracy, pomagać usuwać trudności. Wyniki tej pomocy są nadspodziewane. **Tkaczka Wilanowska dzięki opiece kontrolera Wojciechowskiego podniosła swą wydajność z 96,1 proc. na 104,2 proc. wykonania bazy.** Tkaczka Szymańska pod czujnym okiem tow. Balcerzaka także przekroczyła znacznie stuprocentowe wykonanie bazy. W ZPB im. Bytomskiej, dzięki doprowadzeniu planów do warsztatów, dzięki codziennej kontroli wykonania tych planów, dzięki zainteresowaniu się wydajnością każdego tkacza, produkcja stale wzrasta i obecnie **zakłady te osiągają najwyższą w Polsce wydajność na krosnogodzinę.**

W ZPB im. Szymańskiego wprowadzono ciekawy system doszkalania małowykwalifikowanych majstrów. Ustawiono mianowicie w świetlicy krosno, które gorzej pracujący majstrowie składają, ustawiają i remontują pod okiem kierownika. Godne uwagi są także zastosowane w tych zakładach formy doprowadzania planów do każdego robotnika. W salach umieszczono tablice orientacyjne, na których widnieją ilości wątków, przewidzianych na każde krosno. Majstrowie zaś otrzymali książki kontrolne, w których zapisują ilość wątków przerobionych dziennie na każdym warsztacie.

Nowe współzawodnictwo wysuwa na pierwszy plan konieczność harmonijnej współpracy całego zespołu z majstrem. Doświadczenie wykazuje, że **dobre wyniki zespołu zależą od współpracy, jaka istnieje między** jego członkami oraz od pomocy, od zainteresowania się pracą tkaczy ze strony majstra. Jeżeli majster dba o stan warsztatów, jeżeli co dzień bada stopień wykonania baz przez poszczególne tkaczki i od razu usuwa przeszkody, jeżeli sam szkoli słabe tkaczki i kontroluje pracę instruktorek — zespół z każdym tygodniem osiąga coraz lepsze rezultaty.

Najlepszym tego dowodem są wyniki pracy trzech zespołów w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina. **Zespół majstra Bernarda Bocheńskiego, który w listopadzie ubiegłego roku notował 98,2 proc. wykonania planu, w styczniu podniósł produkcję do 120,7 proc. Zespół majstra Klemensa Borowca — z 97,8 proc. w listopadzie podskoczył do 125,3 proc. w styczniu. Zespół ZMP-owca Zygmunta Sokoła z 97,6 proc. w listopadzie osiągnął 121 proc. w grudniu. Jednocześnie zespoły te zlikwidowały postoje do 2,2 proc.**

Jest rzeczą jasną, że staranne przygotowanie współzawodnictwa, kontrola wyników poszczególnych zespołów ze strony kierownictwa, pomoc i opieka ze strony organizacji partyjnej i związkowej dają pożądane rezultaty. **ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Bytomskiej, ZPB im. Okrzei, ZPB im. R. Luksemburg wykazują stale wzrastającą wydajność.**

Nie wszędzie jednak nowa forma współzawodnictwa spotkała się z takim zainteresowaniem, nie wszędzie doceniono jej wielkie znaczenie dla sprawy podniesienia wykonania planów produkcyjnych. W **ZPB im. Marchlewskiego** ogromna większość zespołów tkackich nie pracuje kolektywnie. Brak tutaj odpowiedzialności majstrów, brak wysiłków ze strony pomagaczek, które nie współpracują z tkaczkami. Wprawdzie kierownictwo oraz organizacja partyjna udzielają tkaczom i majstrom wskazówek jak należy pracować, lecz nikt nie kontroluje, czy wskazówki te są wcielane w życie. Nie propaguje się osiągnięć dobrych zespołów. Nie stosuje się form propagandy poglądowej. W **ZPB im. Gen. Waltera** wprawdzie uchwałą egzekutywy postanowiono wzmóc odpowiedzialność majstrów i kontrolę wyników poszczególnych tkaczy, lecz uchwała pozostała tylko na papierze.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wymienione wyżej fakty (a można by ich przytoczyć znacznie więcej), powinny zaalarmować Zarząd Główny Związku Włókniarzy, powinny skierować jego uwagę na zakłady, w których współzawodnictwo o większą wydajność nie przynosi przewidzianych rezultatów. Regulamin współzawodnictwa w punkcie 12 mówi wyraźnie, że „arkusze zbiorcze z osiągniętych wyników przez zespoły, biorące udział we współzawodnictwie w poszczególnych zakładach pracy, należy przedkładać po zakończeniu każdego miesiąca do dnia 10-go". Arkusze te stanowiłyby dokładny obraz wyników współzawodnictwa w poszczególnych zakładach i pozwoliłyby na szybką interwencję. Tymczasem, **chociaż upływa już drugi miesiąc, do Zarządu Głównego wpłynęło zaledwie... jedno sprawozdanie z ZPB im. Bytomskiej.**

Akcja, która z początku wywołała duże zainteresowanie, zaczyna obecnie słabnąć, zarówno rady zakładowe, jak i organizacje partyjne wypuściły ją z pola swego widzenia, swej opieki i pomocy. Słabo i powierzchownie porusza się to ważne zagadnienie na zebraniach egzekutyw i podstawowych organizacji partyjnych. Skutki tego są takie, że znaczna część zakładów bawełnianych nie wykonała planu w pierwszym miesiącu bieżącego roku.

Podstawowym warunkiem wykonania planów produkcyjnych jest stuprocentowe wykonanie baz, jest osiągnięcie zaplanowanej wydajności przez każdego członka załogi. Współzawodnictwo o większą wydajność trwa nadal i powinno stale przybierać na sile. Trzeba wzmóc kontrolę wyników poszczególnych zespołów, trzeba, aby sprawą wzmożenia wydajności żyły co dzień organizacje partyjne i związkowe, docierając poprzez swoje grupy do każdego tkacza, wnikając w przyczyny jego niedostatecznej wydajności, mobilizując majstrów do współpracy z zespołem, do likwidacji postojów, do udzielania pomocy tkaczom. Zarząd Główny Związku Włókniarzy — inicjator współzawodnictwa o większą wydajność — powinien jak najszybciej zebrać wyniki współzawodnictwa ze wszystkich zakładów i w tych, które nie osiągają jeszcze zaplanowanej wydajności — wzmóc walkę o usunięcie przeszkód.

Przodujące Zakłady im. Bytomskiej, Dzierżyńskiego i inne wykazały, że stuprocentową wydajność można osiągnąć. Taką wydajność powinny w jak najkrótszym czasie osiągnąć wszystkie zakłady bawełniane, rozwijając i pogłębiając ruch współzawodnictwa o pełne wykonanie baz akordowych.

H. SAMSONOWSKA



Dnia 16 bm. na MDM odbyła się próba zorganizowania dostaw materiałowych na budowę przy pomocy kontajnarów, tj. klatek metalowych wykonanych z odpadków żelaza budowlanego. Kontajnary wykonane zostały wg. wzorów radzieckich przez Centralę Sprzętu Budowlanego. (Fot-AR.)

Brygada najwyższej jakości

Oriechowskiego Kombinatu Włókienniczego

Brygada tkaczy, na której czele stoi **Zinaida Bojko**, jest najlepsza **w Oriechowskim Włókienniczym Kombinacie. Obsługuje 48 warsztatów**, przy czym sama **Bojko pracuje przy 12 warsztatach, Lipatowa przy 16, Szybajewa przy 12, Gwoździewa przy 8.**

Na wszystkich warsztatach widnieją czerwone chorągiewki. Umieszcza się je na maszynach przodowników pracy — to już stało się tradycją w radzieckich zakładach.

Brygada Bojki pierwsza w kombinacie wykonała plan powojennej pięciolatki, ukończywszy go przedterminowo w listopadzie 1949 roku.

— Zdawało nam się, że osiągnęliśmy szczyt mistrzostwa — opowiada Zinaida Bojko — ale wkrótce przekonaliśmy się, że do istotnego mistrzostwa jeszcze nam daleko. Pewnego razu nastąpiło zdarzenie, które głęboko wstrząsnęło tkaczkami. Pomocnik majstra w Krasnochełmskim Włókienniczym Kombinacie, Aleksander Czutkich, wystąpił z inicjatywą przystąpienia **do walki o oddawanie produkcji tylko najlepszej jakości.** Apel Czutkicha znalazł szeroki oddźwięk w naszej fabryce.

Zwołano zebranie produkcyjne, na które przybyli robotnicy, majstrowie, inżynierowie, technicy. Wystąpił dyrektor fabryki, Mikołaj Orłow. Trzymał on w rękach kawałki różnorodnych materiałów doskonałych gatunków. Ale oto dyrektor rozwinął jeden z tych kawałków i pokazał na nim ledwo dostrzegalne wypuszczenia osnów, supełki, a po środku tkaniny długie końce nitek, pozostawione przez tkacza przy związywaniu osnowy.

— Na tym zebraniu — ciągnęła dalej swe opowiadanie — **postanowiliśmy pójść za przykładem Aleksandra Czutkicha.** Od razu pomyślałem: **brygada nasza wytwarza 96 proc. towaru pierwszej jakości — będzie więc obecnie uzyskiwać całych 100 proc.**

Zaczęliśmy od generalnego sprawdzenia, wyczyszczenia i wysmarowania warsztatów. Pomocnik majstra, Kruczynin, przejrzał wszystkie mechanizmy, skontrolował, czy czółenka są w porządku, czy nie ma jakiegoś uszkodzenia, które mogłoby spowodować zryw w osnowie. Kruczynin opracował dokładny plan przeglądania i zapobiegawczego remontu warsztatów. Postarał się o potrzebne narzędzia i ułożył je w odpowiedniej kolejności, aby wszystko było pod ręką. W wyniku staranniejszej naprawy **warsztaty zaczęły pracować bez jakichkolwiek usterek.**

Ze swej strony tkaczki udoskonaliły sposoby swej pracy, ustaliły co do sekundy każdy ruch przy uruchamianiu czółenek, związywaniu zewnętrznych nici. Ułożyły dokładnie marszrutę obchodzenia warsztatów. Wszystkie operacje: zniżanie czółenka, usuwanie zrywów, uruchomienie warsztatu i inne zaczęły wykonywać szybciej, ale bez gorączkowego pośpiechu. Jeszcze surowiej zaczęto sprawdzać jakość wątku i osnowy, jak również uważać, aby nie zdarzały się cewki ze słabym nawinięciem. Każdą cewkę w czółenku wyrabiano do końca. Przy wiązaniu zerwanych nici pozostawiano tylko najkrótsze końce.

Już po miesiącu brygada Bojki obniżyła ilość odpadków przędzy z 5 do 4 procent, później do 3, a następnie do 2,2 proc. Wkrótce zaczęto wytwarzać **wyłącznie tkaninę I gatunku.**

Centralny Komitet Związku Zawodowego Włókniarzy oraz Ministerstwo Lekkiego Przemysłu ZSRR przyznały brygadzie Bojki miano **brygady najlepszej jakości.**

Komitety partyjny i związkowy — wespół z aktywem kombinatu — omówiły zagadnienie przeprowadzenia przy udziale czynnika społecznego przeglądu technicznego urządzeń oraz zorganizowania na zmianach „szkół jakości", wybrały społecznych kontrolerów i komisje kontrolne, które zebrały dziesiątki ra-



Aleksander CZUTKICH, twórca brygad najwyższej jakości produkcji, laureat Nagrody Stalinowskiej.

cjonalizatorskich wniosków. W poszczególnych oddziałach fabryki pojawiły się tablice, przedstawiające osiągnięcia współzawodniczących. Tablice te okazały się bardzo skuteczne. Każdego dnia kontrolerzy społeczni składają sprawozdania o tym, jak wykorzystywane są maszyny, jak wykonywane są normy.

Obok tablic widnieją **karty jakości**, na których zamieszczane są ostatnie osiągnięcia stachanowców, wypadki obniżenia jakości i środki, przedsięwzięte w celu usunięcia tych niedociągnięć.

Stachanowcy udzielają koleżeńskiej pomocy pozostającym w tyle robotnicom. Stachanówka **Szybajewa** postanowiła pomóc swej towarzyszce **Łopacinej**. Rezultat tej socjalistycznej współpracy nie kazał na siebie długo czekać. W przeciągu 6 miesięcznej nauki Łopatina zwiększyła trzykrotnie produkcję towaru pierwszego gatunku. Szybajewa wyszkoliła cztery osoby — a cała brygada Bojki — 20.

Brygada Bojki, to **zgodny i zespolony kolektyw.** Robotnice pomagają sobie nawzajem, jak również swym zmianowym. Po skończonej zmianie robotnice nie spieszą do domów. Pozostają w oddziale, aby pomóc następnej zmianie przy uruchomieniu warsztatów i rozpoczęciu rytmicznej pracy. To uczucie przyjaźni i wzajemnej pomocy rodzi wspólnota celu, zrozumienie obowiązku wobec narodu — **dać krajowi więcej pięknych, dobrej jakości tkanin.**

Wzmógłszy wydajność pracy i podniósłszy jakość towaru, brygada powiększyła zarazem o półtora razy swe zarobki.

— To, o czym obecnie najczęściej mówią i marzą oriechowskie tkaczki — oświadczyła Bojko — to jest dzień, w którym cała fabryka stanie się **przedsiębiorstwem najlepszej jakości.**

I dzień ten nie jest daleki. **Już obecnie kombinat posiada około 900 takich brygad, jak brygada Bojki.**

Sergiusz Małkow.

ADAM GINSBERT

Zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

W przededniu wyborów do komitetów blokowych

W tym tygodniu rozpoczną się w naszym mieście wybory do komitetów blokowych, które staną się przedłużeniem działalności rad narodowych i ogniwem wiążącym rady z szerokimi masami mieszkańców. Fakt dokonania wyborów stanowić będzie dalszy, wyższy etap realizacji zadań postawionych przed radami narodowymi przez IV i V Plenum KC naszej Partii w dziedzinie utrzymania stałej i silnej więzi z masami pracującymi.

Komitety blokowe jednoczyć będą ogół obywateli naszego miasta w walce o utrwalenie pokoju i realizację zadań Planu 6-letniego, stając się podstawowym czynnikiem organizacyjnym współżycia mieszkańców bloku i starając się o zaspokojenie w pełni ich potrzeb społecznych i indywidualnych.

Aby jednak komitety blokowe zyskały u ogółu ludności należyty autorytet, muszą wykazać się one wypełnieniem istotnych zadań w dziedzinie poprawy warunków bytowych szerokich mas pracujących. Komitety blokowe przez aktywizację mieszkańców bloku na bazie poprawy ich warunków bytowania wytworzyć winny w tych mieszkańcach przeświadczenie w możliwości usunięcia codziennych trudności i bolączek we własnym zakresie. **Musi ustać stałe oglądanie się na kogoś i stałe narzekanie, że ten nieokreślony ktoś nie zrobił czegoś, co ułatwiłoby innym życie. Swoje własne sprawy ująć muszą w swe ręce sami mieszkańcy, aby wspólnym wysiłkiem budować lepsze jutro naszego miasta, siłę i moc naszego kraju.**

Trzeba, ażeby nowoobrane komitety blokowe pogłębiły w najszerszych masach świadomość tego, że **dobrobyt i szczęście ogółu mieszkańców uzależnione są najściślej od rezultatów walki o pokój**, która pod przewodem Związku Radzieckiego toczą wszystkie narody świata. Trzeba, ażeby komitety blokowe mobilizowały szerokie rzesze mieszkańców do realizacji tych doniosłych zadań, które w dziedzinie poprawy warunków komunalnych Łodzi zakreśla Plan 6-letni.

Komitety blokowe winny stać się pomocniczym organem społecznym dzielnicowych rad narodowych, wiążącym aparat rad z potrzebami łódzkiej klasy robotniczej.

Towarzysz Bierut, mówiąc o roli rad, powiedział:

„System władzy demokracji ludowej nie jest niezmienny, tendencją jego rozwoju jest dążenie do coraz większego wciągania milionowych mas pracujących do współrządzenia państwem, coraz większego powiązania aparatu państwa demokracji ludowej z potrzebami tych mas".

Dlatego więc nowowybrane komitety blokowe winny wpływać nie tylko na społeczną i polityczną aktywizację szerokich mas, ale jako aparat inicjatywy mas wywołać zwiększoną aktywność dzielnicowych rad narodowych. Komitety blokowe winny stać się dla rad dzielnicowych podstawowym źródłem niezbędnych materiałów, które pozwolą zaplanować gospodarkę terenową w sposób najbardziej odpowiadający istotnym potrzebom łódzkiej klasy robotniczej.

Ażeby jednak wykształcić w nowo obranych komitetach blokowych te cechy współgospodarza miasta, **muszą rady dzielnicowe**, a w szczególności ich prezydia, **otoczyć komitety blokowe opieką, muszą udzielać im przez stały instruktaż skutecznej pomocy w działaniu.**

Dlatego też poziom i zakres działalności komitetów blokowych zależeć będzie, szczególnie w pierwszym okresie, od skali tej pomocy.

Prezydia DRN muszą dogłębnie zdać sobie sprawę z tego, że żywa, pełna treści działalność komitetów blokowych, jest podstawowym czynnikiem związania systemu rad z szerokimi masami.

Dzielnicowe rady narodowe winny uważnie przysłuchiwać się głosom komitetów blokowych. Jeżeli w ogniu krytyki ze strony komitetów blokowych dzielnicowe rady wykorzystają pozytywne momenty tej krytyki dla usunięcia swych błędów i braków, to praca rad nabierze w silniejszym stopniu klasowego charakteru, a dzielnicowe rady narodowe zdobędą w szerokich masach należyty autorytet.

Masy pracujące Łodzi dały już niejednokrotnie dowody swego wysokiego uspołecznienia. Zespołowy wysiłek mieszkańców Dąbrowy, Radogoszcza, Stoków i Cyganki pomógł nam w budowie nowych linii tramwajowych. Mieszkańcy ulicy Abramowskiego czynnie pomagali w przebudowie zamieszkanego przez nich bloku mieszkalnego. W odgruzowaniu Bałut uczestniczyły tysiące mieszkańców Łodzi.

Świadomi doniosłej roli komitetów blokowych w organizacji życia miasta, winniśmy powołać w skład komitetów najlepszych przedstawicieli łódzkiej klasy robotniczej, wykazujących wysoki poziom świadomości politycznej i wyrobienia społecznego i dających gwarancję dbałości o dobro publiczne w interesie szerokich mas. W skład komitetów blokowych wejść powinny w szerokim zakresie kobiety, którym bolączki i potrzeby terenu są częstokroć najlepiej znane.

U progu rozpoczynającej się akcji wyborczej należy wyrazić nadzieję, że obywatele naszego miasta masowym udziałem w zebraniach wyborczych dadzą wyraz swej świadomości społecznej dla spraw komitetów blokowych, a nowopowstałe komitety w oparciu o zaufanie szerokich mas staną się istotnym czynnikiem przebudowy współżycia ogółu mieszkańców według zasad socjalistycznych.

Przodownice Czynu 8 Marca

Feliksa Bojanowska



Każdy w ZPB im. Włady Bytomskiej wie, że kto dostanie się pod opiekę instruktorki **Feliksy Bojanowskiej**, to żeby nie wiem jakie miał trudności z wykonaniem baz — pod jej okiem, jej troskliwą opieka rychło wykształci się w wykwalifikowanego tkacza.

Młode tkaczki garną się do niej, nie tylko dlatego, że stosuje ona bardzo proste i jasne metody nauczania, lecz i dlatego, że odnosi się do nich tak troskliwie jak rodzona matka. Można śmiało powiedzieć, że Feliksa Bojanowska w całym tego słowa znaczeniu **wychowuje młode kadry tkaczek na świadome bojowniczki o wykonanie planów produkcyjnych.**

Feliksa Bojanowska **pracuje aktywnie** w organizacji Ligi Kobiet i jednocześnie pełni funkcję męża zaufania. **Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet ob. Bojanowska zobowiązała się doszkolić wszystkie tkaczki niewykonujące jeszcze swych baz produkcyjnych.** Z jeszcze większym zapałem i ofiarnością przekazuje młodym tkaczkom swą wiedzę fachową i swe doświadczenie.

Kobiety wykonywują swe zobowiązania

Kobiety zatrudnione w Polskich Zakładach Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich podjęły szereg zobowiązań, które realizują przy wydatnej pomocy rady kobiecej, podstawowej organizacji oraz rady zakładowej. Cały III oddział, tzw. portfelarze, zobowiązał się podnieść jakość produkcji do poziomu wykluczającego braki. Walka o zmniejszenie braków przynosi pozytywne i realne wyniki. Ilość braków spadła z 20 do 8 proc. Przodownica pracy **Juryska** — kaletniczka, ani na chwilę nie przerywa swej pracy pragnąc nie tylko wykonać swą bazę w 135 proc., tak jak się zobowiązała, ale i przekroczyć ją. Okazuje się, że **tow. Juryska wykonuje swe zobowiązanie, osiągając 148 proc. bazy.**

Sprawnie migają ręce robotnicy brygady, Krystyny Helińskiej. Ruchy rąk opanowane, nie marnują naprożno ani jednej minuty. Świeżo przykrojona skóra szybko zamienia się w piękne, gotowe, pachnące świeżością, portfele. Brygada, która postanowiła wykonać swą bazę w 107 proc. — wyrabia 118 proc.

Zakurzona skórzanym pyłem młoda szarfaczka z oddziału krajalni, ZMP-ówka **Aurelia Trzewikowska** — uśmiecha się do nas. Koło jej maszyny obraca się z turkotem. Szybko znika stos skór z jednej strony, narastając po drugiej stronie w wysokie piramidy już pociętych płatów.

— „Pragnę dopędzić moje koleżanki, gdyż byłam chora i nie pracowałam, a nie chcę pozostać w tyle za niemi. Muszę wykonać swoje zobowiązanie w 150 proc. — powiada Aurelia Trzewikowska.

Zapał, z jakim pracuje, aby uczcić dzień 8 marca, daje pewność, że **nie tylko wykona je, ale i przekroczy. Już dziś realizuje 148 proc. bazy.**

T. S.

Ruch racjonalizatorski

przyczynia się do obniżenia kosztów produkcji

W procesie produkcji wielką rolę odgrywają wszelkie ulepszające ten proces pomysły racjonalizatorskie. Podjęta w roku ubiegłym szeroka akcja upowszechnienia pomysłów racjonalizatorskich i **opieka, którą otaczanasze Państwo Ludowe i Partia inicjatorów nowych metod pracy, przyczyniły się w poważnym stopniu do szybkiego rozwoju ruchu nowatorskiego i racjonalizatorskiego.**

Kierownictwa zakładów, organizacje partyjne i związki zawodowe powinny włożyć jak największy wysiłek we wciągnięcie szerokich rzesz robotników do ruchu racjonalizatorskiego, zwłaszcza tam, gdzie nie jest on jeszcze w sposób dostateczny rozwinięty. A takich zakładów mamy wiele.

Tow. Donder z ZPB im. Kunickiego pisząc o rozwoju klubu racjonalizatorów przy tamtejszych zakładach stwierdza, że ilość jego członków poważnie wzrosła, odbywają się stałe zebrania mające na celu rozpowszechnienie dokonanych usprawnień i znalezienie nowych. Ale nie znaczy to, że klub przy ZPB im. Kunickiego pracuje już dobrze. Stoi temu na przeszkodzie przede wszystkim **niedostateczny udział kierownictwa zakładów w popularyzacji działalności klubu. Stąd też nikła frekwencja przodowników pracy na zebraniach oraz zbyt mały udział personelu technicznego.**

Drugie poważne niedociągnięcie to opieszałość CZPB w załatwianiu wniosków racjonalizatorskich. Np. pomimo wielokrotnej interwencji **Centralny Zarząd nie zatwierdził dotychczas wniosku ob. Albina Dreslera**, usprawniającego puszczadło przy krośnie, złożonego już w październiku ub. roku. **Takie postępowanie oczywiście zniechęca racjonalizatorów i tamuje ich inwencję twórczą.**

Dobrze pracuje klub przy ZPDz. im. Emilii Plater. Niemała jest w tym zasługa ścisłej i harmonijnej współpracy pomiędzy kierownictwem technicznym a członkami klubu, którzy poszczycić się mogą wieloma poważnymi osiągnięciami. I tak np. **ob. Staroński Tadeusz** zastosował zastępczy krążek do aparatu Grausera na cewiarce zaoszczędzając w ten sposób 50 proc. zużywanych dotąd ilości parafiny. **Ob. Piotr Ilin** zastosował zawór kulkowy do pompy, zaoszczędzając **na** wodzie 87.600 zł rocznie. **Franciszek Jesionek** zamiast drogich importowanych sprężyn, przy maszynach dziurkowych wprowadził krążek gumowy, powodując tym ograniczenie do minimum postojów maszyn. **Jadwiga Bogucka** udoskonaliła metodę przyszywania tasiemek, co pozwoliło na zmniejszenie ilości maszyn, wykonywających tę czynność.

Wszystkie wymienione tu wnioski nadają się do rozpowszechnienia w całym przemyśle dziewiarskim, a kierownictwo klubu sygnalizuje już o nowych pomysłach, co dowodzi dużej aktywności członków i całej załogi.

Zdarzają się jednak również wypadki wypaczania jakiejś idei racjonalizatorskiej. Pisze nam o tym **tow. Sokół z ZPB im. Stalina.** Realizując tam jeden z pomysłów nowatorskich zainstalowano przy krochmalarkach specjalne lampy grzejnikowe, skracające czas suszenia osnowy. Cóż z tego, kiedy lampy zainstalowane zostały tylko prowizorycznie, a ich włączenie i uruchomienie na stałe pozostaje z niewiadomych przyczyn w zawieszeniu. Lampy te są bardzo kosztowne, jednak założone tylko prowizorycznie nie spełniają swego przeznaczenia. W sumie pożyteczny pomysł racjonalizatorski nie został zrealizowany do końca i zamiast obniżenia kosztów na razie je tylko podwyższył. **Co na to organizacja partyjna, rada zakładowa i administracja ZPB im. Stalina?**

Racjonalizatorom trzeba pomagać i to stale. Zadaniem kierownictwa zakładów, organizacji partyjnych i rad zakładowych jest stworzenie im takich warunków, aby praca ich dawała coraz to lepsze rezultaty. Niewykorzystane rezerwy produkcyjne czekają, aby je wyzwolić i skierować na właściwą drogę, umożliwiającą wygospodarowanie wielkich sum, które przyspieszą wykonanie zadań przewidzianych w Planie 6-letnim. Zadania te spoczywają w poważnej mierze właśnie na zakładowych klubach racjonalizatorów.

(C.)

Od pracy organizacji partyjnych zależy

dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej

Przyswojenie doświadczenia przodujących w budowaniu i walce o rozwój spółdzielni produkcyjnych organizacji partyjnych — to źródło, które kryje w sobie ogromne możliwości dla podniesienia ogólnej walki o spółdzielczość produkcyjną na nowy, wyższy etap. Źródło to — niestety — dotychczas nie jest należycie wykorzystane.

A przecież mamy już dziś wiele przykładowych, przodujących spółdzielni, które swe wspaniałe sukcesy zawdzięczają przede wszystkim bojowej postawie, aktywnej i przy pomocy właściwych metod realizowanej pracy podstawowych organizacji partyjnych.

W Godzianowie, powiatu skierniewickiego, z **inicjatywą zorganizowania spółdzielni produkcyjnej wystąpiła podstawowa organizacja partyjna**, wówczas jeszcze grupa kandydacka, licząca 9 towarzyszy. Jesienią 1949 roku na zebraniu grupy opracowano **plan działania**. Wychodząc z założenia, że w początkowym etapie budowy spółdzielni najlepszą metodą jest **agitacja indywidualna**, grupa kandydacka postanowiła, że każdy z towarzyszy winien uświadomić i przekonać jednego lub dwóch chłopów małorolnych czy średniorolnych.

Ta forma działania okazała się słuszna i skuteczna. Wiosną ub. roku 13 pracujących chłopów wyraziło chęć przystąpienia do spółdzielni. Powstał **komitet założycielski.** Urządzano często zebrania członków komitetu założycielskiego, wyjaśniając im znaczenie spółdzielczości produkcyjnej i wskazując na jej perspektywy. Przed każdym z nich postawiono zadanie zwerbowania nowych członków do spółdzielni. Następnie organizacja partyjna przystąpiła do masowej agitacji, wciągając do współpracy ZSL, ZMP, ZSCh oraz nauczycielstwo. Z inicjatywy grupy kandydackiej odbyły się zebrania tych organizacji, na których wysunięto sprawę założenia spółdzielni produkcyjnej.

Jednak nie pozostali również bezczynni **kułacy godzianowscy**, a szczególnie Franciszek Jagielski, Karol Sobieszek, Józef Petrynowski i Jerzy Bachmat, właściciel młyna. Wówczas, gdy sprawa spółdzielni w Godzianowie dojrzewała, wzmogli oni jeszcze bardziej swą wrogą działalność, rozsiewając różne kłamliwe i oszczercze pogłoski o spółdzielczości produkcyjnej. Tak się jakoś składało, że w tym czasie gdy odbywały się zebrania komitetu założycielskiego, do domów jego członków, niby to przypadkowo, przychodzili bogacze wiejscy, opowiadając ich żonom, matkom oraz siostrom, najrozmaitsze plotki o spółdzielczości produkcyjnej. Towarzysze z grupy kandydackiej zdemaskowali wreszcie podstępną robotę wroga klasowego. Po żniwach ub. roku **powstała w Godzianowie spółdzielnia produkcyjna.**

Bywa niekiedy, jak to na przykład zdarzyło się w spółdzielni produkcyjnej Wola Wydrzyna, powiatu radomszczańskiego, że z chwilą założenia spółdzielni **słabnie zainteresowanie się nią** ze strony Komitetu Powiatowego i gromadzkiej organizacji partyjnej. Nierzadko towarzysze uważają, że spełnili swe zadania i radzi są spocząć „na laurach". Stanowisko takie **jest z gruntu fałszywe.** Bowiem powstanie spółdzielni, jej krzepnięcie, jak i dalszy pomyślny rozwój zależą przede wszystkim od **pracy wychowawczej gromadzkiej organizacji partyjnej,** od jej kierownictwa politycznego, bojowości i czujności.

Sięgnijmy do przykładów: Spółdzielnia produkcyjna w Grochowie pow. kutnowskiego powstała w zaciętej walce biedoty, zespolonej ze średniakiem, przeciw kułakowi, prowadzonej pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej. Początki były **trudne.** Ziemia, zaniedbana od kilku lat, dająca niskie plony, budynki gospodarcze zniszczone — oto z czym przystąpiono do wspólnej gospodarki. Kułacy z pobliskiego Grochówka, którym nie w smak było utracić wpływy na małorolnych i średniorolnych chłopów jak również uzyskiwane z tej racji dochody, wszelkimi sposobami usiłowali przeszkadzać pracy spółdzielni. Jednak dzięki zdecydowanej postawie organizacji partyjnej, wrogów klasowych zdemaskowano.

Organizacja partyjna żywo troszczyła się o to, aby spółdzielnia produkcyjna jak najrychlej okrzepła gospodarczo. Przy pomocy SOM, a później POM, zaorano ziemię spółdzielczą. Za kredyty, uzyskane od państwa, zakupiono 20 rasowych krów i wyremontowano budynki gospodarcze, jak stodoły i obory.

Ścisła współpraca, którą organizacja partyjna nawiązała z zarządem spółdzielni, przyniosła pożądane rezultaty. Od początku ludzie chętnie szli do roboty, wyrośli pierwsi przodownicy pracy w spółdzielni, jak Stefan Matuszewski, wyrabiający przeciętnie ponad półtorej dniówki obrachunkowej. Podczas gdy indywidualni gospodarze zbierali zaledwie 22 q owsa z ha, spółdzielcy uzyskali 35 q. Dniówka obrachunkowa w pierwszym roku zespołowej gospodarki wynosiła przeszło 27 zł.

Przykład powyższy wskazuje, jak ważną rolę ma do spełnienia organizacja partyjna w każdej nowopowstałej spółdzielni, w jakim stopniu szybkie okrzepnięcie spółdzielni, a co za tym idzie, wzrost dobrobytu spółdzielców zależy od dobrego kierownictwa organizacji partyjnej. Nie będzie się dobrze rozwijała spółdzielnia produkcyjna, w której organizacja partyjna nie żyje sprawami spółdzielni, nie kieruje jej rozwojem, nie mobilizuje do coraz lepszej, wprawniejszej, wydajniejszej pracy.

A zatem, czerpanie i w tej dziedzinie — tj. w pracy nad umocnieniem gospodarczym i organizacyjnym spółdzielni, w czuwaniu nad jej rozwojem — z doświadczeń przodujących organizacji partyjnych, organizowanie wymiany doświadczeń, przyswajanie nowych metod pracy partyjnej itp., ma podstawowe znaczenie dla rozwoju uspołecznionej gospodarki na wsi.

K. D.

Wyjaśniamy pojęcia ekonomiczne

Rozrachunek gospodarczy

Coraz częściej spotykamy się z twierdzeniem, że realizacja Planu 6-letniego wymaga upowszechnienia i umocnienia zasady rozrachunku gospodarczego.

Na czym polega ta zasada?

Przedsiębiorstwo, stosownie do zadań, określonych w planie gospodarczym, otrzymuje od państwa pewną ilość środków pieniężnych. Środkami tymi rozporządza swobodnie, przeznaczając je — oczywiście w granicach planu — na zakup maszyn, urządzeń i surowców, na opłacenie usług innych przedsiębiorstw, na płace robocze itp. Z innymi przedsiębiorstwami zawiera umowy gospodarcze, sprzedając im swoje wyroby, uzyskane zaś tą drogą pieniądze przeznacza ponownie na pokrywanie wydatków, związanych z produkcją. Prawo swobodnego rozporządzania przydzielonymi środkami nakłada na kierownictwo zakładu obowiązek zachowania proporcji między rozchodem, a dochodem, wymaga umiejętności celowego, ekonomicznego ich wykorzystywania.

Plan gospodarczy określa, jaką sumę pieniędzy przedsiębiorstwo może wydać na zakup i utrzymanie zapasów surowca, materiałów i paliwa, jak duże mogą być te zapasy, jakie kwoty przeznaczać może na fundusz płac itp. Plan określa też długość trwania procesu produkcyjnego i wysokość kosztów własnych produkcji.

Jeśli w przedsiębiorstwie więc nagromadzono np. zbyt wiele zapasów surowca, jeżeli proces produkcyjny trwa dłużej, niż to przewidywał plan, lub jeśli w magazynach leżą duże ilości niesprzedanych wyrobów — środki obrotowe ulegają „zamrożeniu", przedsiębiorstwu zaczyna brakować pieniędzy na pokrycie bieżących wydatków,

Trudności finansowe odczuje przedsiębiorstwo również i wtedy, jeśli przekroczy określoną planem wysokość kosztów własnych. Sprzedając wyprodukowane towary bowiem, otrzymuje ono w określonej przez państwo cenie zwrot kosztów produkcji, a ponadto zysk. Jeśli więc produkować będzie drożej, niż to przewidywał plan, nie osiągnie zysku, a nawet ponieść może stratę, uszczuplającą jego środki finansowe. Jeśli nie przekroczy poziomu planowanych kosztów własnych — środki te powiększy o osiągnięty zysk. Zmniejszenie zaś kosztów własnych w stosunku do planu, a także przekroczenie planu produkcyjnego oznacza powiększenie posiadanych środków finansowych o zysk ponadplanowy. W ten sposób zasada rozrachunku gospodarczego uzależnia sytuację finansową przedsiębiorstwa od ekonomicznego, zgodnego z planem wykorzystania przydzielanych środków, od wykonania planu rentowności, od wypełnienia wszystkich zadań, jakie stawia przed przedsiębiorstwem plan.

Umowy gospodarcze, zawierane przez przedsiębiorstwo, stanowią dzięki rozrachunkowi gospodarczemu dodatkowy sprawdzian, czy wykonano nie tylko ilościowy plan produkcji, ale i plan asortymentowy, plan rentowności itp. Jeżeli przedsiębiorstwo na przykład nie dotrzymuje warunków umowy z odbiorcami, jeżeli usiłuje podwyższyć ceny swoich wyrobów, lub dostarcza wyrobów innego, niż zamawiany, gatunku, lub asortymentu — odbiorcy mogą odmówić zapłaty, co natychmiast odbije się ujemnie na stanie jego konta bankowego.

Każdy błąd w gospodarce zakładu przemysłowego zatem odbija się od razu ujemnie na jego sytuacji finansowej, co stanowi sygnał alarmowy, wskazujący, że gospodarka szwankuje, że to, lub inne zadanie planu nie jest wykonywane.

Zasada rozrachunku gospodarczego sprawia, że wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa są zainteresowani materialne w jak najściślejszym wykonywaniu wszystkich zadań planu, a nawet ich przekraczaniu. Albowiem zysk wypracowany przez przedsiębiorstwo, zgodnie z zasadą rozrachunku, przeznacza się na finansowanie przewidzianego w planie wzrostu produkcji. **Z części zysku jednak** (1 proc. od zysku planowanego i 10 proc. od ponadplanowego) **tworzy się tzw. fundusz zakładowy. Fundusz ten służy celom socjalnym: budowie mieszkań dla pracowników, zakładaniu żłobków, przedszkoli, urządzeń sportowych itp. oraz tworzeniu funduszu premiowego dla robotników, wyróżniających się w pracy. Im większy jest zysk przedsiębiorstwa, tym większe są możliwości poprawy warunków bytu załogi.**

Ulepszeniem i umocnieniem zasady rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa jest rozrachunek gospodarczy oddziału fabrycznego. Każdy oddział otrzymuje plan zadań produkcyjnych. Określa on ilość i asortyment wyrobów, jakie należy wykonać w okresie rozrachunkowym, ustala ponadto wysokość kosztów własnych zaplanowanej produkcji. Za wykonanie planu oddział ponosi materialną odpowiedzialność.

O ile oddział dał większą produkcję lub produkował taniej, niż to przewidywał plan, w rozliczeniu miesięcznym odnotowuje się osiągnięte oszczędności. Zależy od nich wysokość premii załogi oddziału. Jeżeli jednak oddział wyprodukował mniej lub przekroczył planowaną wysokość nakładów — do kosztów faktycznych dodaje się wartość strat poniesionych z jego winy przez inne oddziały fabryczne, a tak że równą tym stratom „karę". I straty i „karę" oddział obowiązany jest „oddać", tzn. odpracować w następnym okresie rozrachunkowym.

Zorganizowanie pracy oddziału na zasadzie rozrachunku ma ogromne znaczenie wychowawcze i mobilizujące: uczy obowiązkowości i gospodarności, pobudza inicjatywę w walce ze stratami, jest najlepszym bodźcem do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, pozwala kontrolować celowość każdego wydatku, ujawnia wiele nie zauważonych dotąd źródeł marnotrawstwa.

Rozrachunek gospodarczy jest najlepszą metodą socjalistycznego zarządzania przedsiębiorstwem produkcyjnym. Pozwala wykryć wewnętrzne rezerwy zakładu, włączyć je do produkcji, wskazuje, jak osiągać oszczędności, pobudza inicjatywę dyrekcji i ogółu pracowników, czyni sprawy zakładu ważnymi i bliskimi dla całej załogi.

W. T.

Ożywić działalność zespołów redakcyjnych gazetek ściennych

— Ile zespołów redakcyjnych jest tu reprezentowanych?

W odpowiedzi podnosi się pewna ilość rąk, nie tak jednak liczna, jakby to wynikało z liczby zebranych na sali: w naradzie bowiem wzięło udział 120 redaktorów gazetek ściennych i przewodniczących komisji kulturalno - oświatowych przy radach — reprezentujących **ponad 40 łódzkich zakładów pracy.**

Błyskawiczna ustna „ankieta" pozwoliła stwierdzić, że w naszym mieście została zaniedbana sprawa wydawania gazetek ściennych, tych bojowych organów zakładowych organizacji partyjnych, rad zakładowych — załóg fabrycznych.

Dlatego właśnie ORZZ, Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy oraz redakcja „Głosu Robotniczego" postanowiły przyjść z pomocą istniejącym zespołom i zachęcić załogi do tworzenia **kolektywów, redagujących gazetki ścienne.** Ustalono, że w połowie każdego miesiąca odbywać się będą narady redaktorów gazetek ściennych, połączone z przeglądem gazetek, jak również instruowaniem zespołów i wymianą doświadczeń. Gdy zespoły będą mogły już wykazać się poważniejszym dorobkiem, zostanie wówczas urządzona **ogólnołódzka wystawa gazetek ściennych.**

Pierwszą miesięczna narada zorganizowana została ostatnio w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi. Naradzie przewodniczył **tow. Wasiak,** sekretarz ORZZ. Przedstawiciel redakcji „Głosu Robotniczego" omówił zadania, stojące przed zakładowymi gazetkami ściennymi oraz tematykę dwóch najbliższych numerów.

Gazetki winny **w drugiej połowie lutego** powiązać sprawy lokalne zakładu z zagadnieniami **przyjaźni polsko - radzieckiej,** z wyzwoleniem naszego kraju przez Armię Radziecką, i w ten sposób podkreślić znaczenie przypadającego na 23 lutego **Dnia Armii Radzieckiej.**

W gazetkach z marca znajdzie niewątpliwie swoje odbicie, tak ważne wydarzenie jak **Międzynarodowy Dzień Kobiet,** przypadający w dniu 8 marca. W związku z tym większość materiałów należy poświęcić zobowiązaniom, podejmowanym ku uczczeniu tego dnia, przodownicom pracy, delegatkom na Ogólnokrajowy Kongres Ligi Kobiet, omówić działalność organizacji kobiecych w danym zakładzie i t. p.

Korespondenci prasy robotniczej — Głosu Robotniczego, Głosu Pracy, Życia Włókienniczego i t. p., winni aktywnie brać udział w pracach zespołów redakcyjnych.

W tych zakładach, gdzie dotychczas nie powstały komitety redakcyjne, trzeba zawiązać je **w terminie do 20 lutego,** a skład ich należy podać do wiadomości Wydziału Kultury i Oświaty **ORZZ.** Do dnia 1 marca nowopowstałe zespoły winny przygotować **pierwsze numery swych gazetek.**

W toku dyskusji zabierali głos **tow. Klimczak** i **tow. Juriew** z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy oraz wielu przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy, m. in. tow. tow. **Waltratus** z dyrekcji szpitali, **Pokręt** z ZOR, **Fitera** z ZPDz. im. Rychlińskiego, **Zawieja** z ZPB im. Szymańskiego, **Kowalski** z Północno - Łódzkich ZPJG i wielu innych.

Mówcy wskazywali na trudności, na jakie napotykali przy organizowaniu zespołów redakcyjnych i wydawaniu gazetek oraz opowiadali, w jaki sposób udało im się przezwyciężyć trudności. W sumie ostatnia narada dała wielu zespołom niezbędne wskazówki i wytyczne działania, co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia ruchu wydawania gazetek ściennych w Łodzi.

Tym większą zatem szkodę ponieśli redaktorzy, jak również kierownicy komisji kulturalnych i oświatowych zakładów im. Stalina, im. Marchlewskiego i im. Dzierżyńskiego, którzy na naradę tę nie przybyli.

(kz)

Załoga elektrowni do robotników Finsterwalde

Niedawno podawaliśmy treść pisma, wystosowanego **przez załogę Finsterwalde z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do robotników Łódzkiej Elektrowni.** W odpowiedzi pracownicy Elektrowni przesłali do Finsterwalde list, w którym między innymi piszą:

„Załoga Elektrowni Łódzkiej z prawdziwie proletariacką radością przyjęła Wasz list, pełen uczuć przyjacielskich dla polskiej klasy robotniczej. **Wasz stosunek do ustalonej, nienaruszalnej granicy pokoju na Odrze i Nysie świadczy o potędze ścisłego związku między wszystkimi ludźmi pracy w światowym obozie pokoju i postępu.** Dumni jesteśmy, że gościliśmy na swej ziemi, w naszej bohaterskiej Warszawie, czołowych bojowników o pokój całego świata, a między innymi również przedstawicieli niemieckiej klasy robotniczej.

Naszymi zobowiązaniami produkcyjnymi oraz zwiększeniem wydajności pracy walczymy o trwały pokój i zwycięstwo socjalizmu na całym świecie. **Stajemy w jednym szeregu z Wami w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Łączymy się z Wami w zmaganiach o zjednoczenie Niemiec w jedno demokratyczne, pokojowe państwo ludowe.**

Wspólną walką przeciwstawimy się dalszemu przelewowi krwi naszych braci w Korei, Wietnamie, na Malajach i w innych krajach uciskanych przez imperialistów.

Niech żyje przyjaźń polskiej i niemieckiej klasy robotniczej!

Niech żyje Światowy Obóz Obrońców Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!".

Załoga ZPW im. Niedzielskiego zdobyła po raz wtóry sztandar przechodni

Boleśnie odczuliśmy konieczność oddania sztandaru przechodniego w III kwartale ub. roku. Postanowiliśmy odzyskać go. — „Będziemy tak pracować, aby sztandar ten wrócił do nas" — powiedział tow. Wojciek w imieniu załogi podczas przekazywania sztandaru.

Słowa dotrzymaliśmy. Dzięki wzmożonemu wysiłkowi całej załogi, współzawodnictwu pracy, w którym wzięło udział **96 proc.** zatrudnionych, dzięki mobilizacji wszystkich środków ze strony organizacji podstawowej, rady zakładowej i dyrekcji, otrzymaliśmy w IV kwartale ubiegłego roku **tytuł zwycięskiego zakładu przemysłu wełnianego i sztandar przechodni.**

Odbyta przed kilku dniami odprawa wytwórczo - techniczna była wspaniałą manifestacją załogi na rzecz twórczego wysiłku. Burzą oklasków przyjęliśmy wypowiedź przodującego instruktora ob. Czerka: **„Sztandar musi pozostać u nas!".**

Do uzyskania zaszczytnego tytułu przodującego zakładu przyczynili się w znacznym stopniu nasi przodownicy pracy. Są to towarzysze: **Grzesiak, Kowalski, Kuliński. ZMP-owiec Kozioł,** który ze swoim zespołem **kroczy na czele naszej młodzieży** oraz cerowaczka **Pawlikowska** i wielu innych, których nagrodzono premiami pieniężnymi.

B. ŁUKASZEWICZ
ZPW im. J. Niedzielskiego.

Klub korespondentów ZPB im. Armii Ludowej staje do współzawodnictwa we współpracy z prasą

Przed kilku dniami zorganizowaliśmy w naszych zakładach klub korespondentów „Głosu Robotniczego". Członkowie naszego klubu postanowili wzmóc jeszcze bardziej swe wysiłki w kierunku przedterminowego wykonania zadań 2-go roku Planu 6-letniego. Ogólnie wiadomo, że załoga naszych zakładów osiągnęła w ubiegłym roku znaczne sukcesy produkcyjne, w wyniku czego otrzymaliśmy Sztandar Przechodni CRZZ oraz poważne nagrody pieniężne.

Osiągnięcia nasze mogą być o wiele większe. Mamy wiele jeszcze nie wykorzystanych rezerw produkcyjnych, których ujawnienie dopomoże naszej załodze do przyspieszenia wykonania planu.

Oceniając poważną rolę korespondenta fabrycznego w walce z marnotrawstwem o obniżkę kosztów własnych, o oszczędność, o rozwój ruchu wielowarsztatowego, racjonalizatorskiego, dyscyplinę pracy itp., **NASZ NOWOPOWSTAŁY KLUB KORESPONDENTÓW WZYWA WSZYSTKIE KLUBY KORESPONDENTÓW W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM DO SZLACHETNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA O TYTUŁ NAJLEPSZEGO I NAJWIĘCEJ PISZĄCEGO KLUBU.**

Czynem swym pragniemy **pomóc naszej załodze** w jej walce o **przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, w budowie w naszym kraju socjalizmu.** Będziemy pisać o wszystkim — o naszych osiągnięciach, brakach i niedomaganiach, czerpiąc wskazania dla swej pracy z uchwał IV i V Plenum KC PZPR.

B. Puklewicz
L. Boguś
S. Binkowska
T. Grabowski
B. Czarnecki,
St. Jagodziński
R. Wilf.



Ob. Pelagia Kozioł, przodująca tkaczka ZPW im. Waryńskiego, została wysunięta na stanowisko brakarki.

Krytyka uczy i pomaga

CZPB WZMOŻE OPIEKĘ NAD MAJSTRAMI

Uznając słuszność zarzutów wysuniętych w artykule pt. „O PODNIESIENIE KWALIFIKACJI MAJSTRÓW W TKALNI ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO" („Głos Robotniczy" Nr 350) Wydział Szkolenia Zawodowego CZPB, oświadcza, że wzmoże opiekę nad kursami szkoleniowymi dla majstrów w ZPB im. Marchlewskiego. Podobne przyrzeczenie w tej sprawie złożyła również dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego.

ZMIENIŁ SIĘ STOSUNEK DO PRACY W ZPB IM. SZYMAŃSKIEGO

Po przeanalizowaniu artykułu pt. „CZAS SKOŃCZYĆ Z BEZTROSKĄ W ZAKŁADACH IM. SZYMAŃSKIEGO", („Głos Robotniczy" Nr 19), rada zakładowa w piśmie do redakcji zawiadamia, że po niedawnym wprowadzeniu książek kontrolnych uzyskano wreszcie jasny obraz produkcji każdego tkacza. Pozwoliło to z kolei zwiększyć opiekę i kontrolę nad słabszymi tkaczami. Również poszczególni majstrowie zmienili swój stosunek do pracy. Np. majster Dąbrowski stał się wzorowym pracownikiem, podjął nawet poważne zobowiązania produkcyjne.

INTERNAT OTOCZONO OPIEKĄ

Nawiązując do artykułu pt. „WZMÓC OPIEKĘ NAD INTERNATAMI" („Głos Robotniczy" Nr 24), dyrekcja Okręgu Szkolenia Zawodowego informuje, że z końcem stycznia odbyły się obrady rozszerzonej komisji, która szczegółowo omówiła sprawę internatu przy ul. Piotrkowskiej Nr 266. Przedsięwzięto szereg środków celem poprawy warunków mieszkaniowych w tym internacie. M. in. uzupełnia się urządzenie centralnego ogrzewania, zmieniono niektórych wychowawców, wydano polecenie uporządkowania biblioteki i świetlicy. Specjalna komisja będzie badać możliwości dalszych zmian na lepsze.

KONTROLA NAD SZKOLENIEM ZOSTANIE WZMOCNIONA

W wyjaśnieniu sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR, ZPB w Pabianicach, dotyczącym artykułu pt. „TRZEBA PODNIEŚĆ FREKWENCJĘ NA KURSACH SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO" („Głos Robotniczy" Nr 6) czytamy: „Egzekutywa organizacji partyjnej postanowiła celem podniesienia frekwencji na kursach, rozpatrywać raz na kwartał zagadnienie szkolenia na swych posiedzeniach, jak również przeprowadzać indywidualne rozmowy z każdym opuszczającym wykłady".

USPRAWNIONO PRZEBIEG ZEBRAŃ WYBORCZYCH

Po stwierdzeniu niewłaściwego przebiegu wyborów do grup partyjnych, co zostało wytknięte w artykule pt. „SPRAWĄ REORGANIZACJI GRUP MUSZĄ ŻYĆ WSZYSCY CZŁONKOWIE PARTII" („Głos Robotniczy" Nr 23), Dzielnica Fabryczna PZPR podaje, że celem usprawnienia wyborów zwołano specjalne odprawy egzekutyw partyjnych, jak również przeprowadzono w tej sprawie seminarium.

Sekretarzom polecono zapewnić zebraniom odpowiednią frekwencję. Po przedsięwzięciu tych kroków zebrania wyborcze odbywały się już przy 90 proc. frekwencji.

BIELIZNA BĘDZIE ODWOŻONA

W związku z artykułem pt. „USPRAWNIĆ PRACĘ PRALNI" („Głos Robotniczy" Nr 21), zarząd Zjednoczonych Zakładów Pralni Chemicznych podaje, że poruszone w artykule bolączki będą stopniowo usuwane. Od połowy 1951 r. bieliznę będzie się odwoziło do domów rowerami, a w dalszym etapie autami. W ciągu roku 1951 pralnie ulegną wydatnej rozbudowie i zostaną w nich zainstalowane nowe maszyny.

O tytuł przodującego zakładu włókienniczego

Coraz nowe zakłady przystępują do współzawodnictwa

Załogi fabryk łódzkich rozpatrują gruntownie na licznych zebraniach warunki współzawodnictwa, wysunięte przez ZPB im. Armii Ludowej. Opierając się na tych podstawowych danych, ustalają własne możliwości, zależnie od charakteru i potrzeb swego zakładu.

Podejmując apel, poszczególne załogi wzywają do współzawodnictwa inne zakłady. W ten sposób powstają wciąż nowe ogniwa łańcucha zobowiązań. Zespala on mocno łódzką klasę robotniczą w jej walce o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój.

W wielu zakładach **podejmowanie zobowiązań połączone zostało z uroczystościami wręczania nagród przodownikom pracy.**

* * *

W ZPW im. Barlickiego — pisze nasz **korespondent** tow. Dubilas — podjęto poważne zobowiązania w walce o tytuł przodującego zakładu. Wykonanie wszystkich punktów przyjętej rezolucji nie będzie łatwe, ale zapał załogi upewnia, że zakład nie stanie na szarym końcu. Przeciwnie, gwarantują to tacy przodownicy, jak **Grzybowski, Przybył, Markiewicz, takie dzielne towarzyszki,** jak **Cieślikowa, która zobowiązała się podnieść bazę produkcyjną o 2 proc.** Za ich przykładem pójdzie cała załoga.

W **ZPDz im. Mariana Buczka** załoga postanowiła przystąpić do współzawodnictwa z pełnym oddaniem, aby sprostać warunkom podjętego zobowiązania. Wytyczną w tej szlachetnej rywalizacji będzie — usunąć wspólnym wysiłkiem wszelkie niedomagania i braki w produkcji. **Załoga wezwała do współzawodnictwa ZPDz im. M. Konopnickiej.**

Załoga ZPW im. Barlickiego — powiadamia korespondent St. **Pytloch** — walczy o tytuł przodującego zakładu pod hasłem obniżki kosztów własnych. Czynną postawę w tej walce wykazali przede wszystkim przodownicy pracy. Wielu z nich zgłosiło szereg zobowiązań, polegających na podniesieniu baz akordowych. Są to robotnicy: **Józef Białkowski, Zenon Zawierucha, Leokadia Łabuza, Lucjan Rosiak i inni.** Do podjęcia podobnych zobowiązań wezwano **ZPW im. Gwardii Ludowej.**

Załoga ZPW im. Reymonta — podaje korespondent **H. Zbiorczyk** — postanowiła walczyć o tytuł przodującego zakładu przez wzmożenie ruchu współzawodnictwa. Doniosłe znaczenie współzawodnictwa podkreślili w czasie uroczystego zebrania przodownicy pracy: **Jadwiga Hędzlik, Helena Majda, Władysław Misiołek i inni.**

ZPB im. Dubois posiadają duże szanse zdobycia przodującego miejsca we współzawodnictwie — pisze korespondent **tow. R. Kaczmarek,** — **Załoga uzyskała poważne sukcesy na odcinku współzawodnictwa, trzykrotnie zdobyła już sztandar CZPB** i dzięki wspólnemu wysiłkowi przekracza rok rocznie swe plany produkcyjne. Oto najwybitniejsi członkowie załogi ZPB im. St. Dubois, którzy otrzymali odznaki „Przodowników Pracy": **Janina Góra, Maria Józefczyk, Stefania Pawlak i Irena Domeradzka.**

Coraz nowi ludzie wysuwają się na czołowe miejsca w walce o plan, coraz więcej oddziałów powiększa wydatnie procent wykonania miesięcznych planów. Tak na przykład w ubiegłym miesiącu tkalnia automatyczna znacznie zmniejszyła odsetek braków i godzin postojowych, wyrabiając jednocześnie większe ilości tkanin pierwszego gatunku. Najlepszymi wynikami w tym okresie wykazali się tkacze **Żbik, Skrzypek, Hertel i Bilis** oraz majster Jencz, który od paru miesięcy produkuje ze swą grupą największą ilość towaru najwyższej jakości.

Dlaczego w ZPDz. im. Wojska Polskiego nie podjęto Czynu 8 Marca?

Są jeszcze na terenie Łodzi takie zakłady, w których na cześć Święta Kobiet nie pobudzono załóg kobiecych do podjęcia zobowiązań produkcyjnych. **W ZPDz im. Wojska Polskiego** na przykład, zapomniano po prostu o zbliżającym się Międzynarodowym Dniu Kobiet. Ponieważ przewodnicząca rady kobiecej tow. Świderska była na urlopie, uważano, że rada kobieca nie powinna bez przewodniczącej rozpoczynać żadnej akcji. **Rada zakładowa nie zainteresowała się bezczynnością rady kobiecej, nie skłoniła jej do przygotowania zobowiązań na cześć 8 Marca.** Skończyło się na tym, że wybrano 5 kobiet jako delegatki na konferencję dzielnicową.

A przecież w ZPDz im. Wojska Polskiego pracuje wiele kobiet — są wśród nich przodownice pracy. **Eliza Zelikowska osiąga do 190 proc. wykonania bazy.** Zespół jej, który jeszcze niedawno osiągał zaledwie 153,5 proc., obecnie uzyskuje 173 proc. bazy. **Dziewiarka Helena Burdal, pomimo że od niedawna dopiero pracuje na nowej normie, wykonuje już 106 proc. bazy produkcyjnej.** Przykładów takich można by mnożyć wiele. Kobiety te — gdyby wyjaśnić im znaczenie Międzynarodowego Dnia Kobiet, gdyby zaapelować do nich o podjęcie Czynu 8 Marca, podniosłyby jeszcze bardziej swą wydajność i dałyby krajowi jeszcze lepszą produkcję, jeszcze więcej wyrobów dziewiarskich.

Najwyższy czas, żeby w Zakładach im. Wojska Polskiego rozpoczął się szlachetny, porywający ruch współzawodnictwa na cześć dnia, który jest świętem solidarności wszystkich kobiet świata pragnących pokoju i szczęścia dla swoich dzieci. **Czas, aby kobieca załoga ZPDz im. Wojska Polskiego włączyła się w wartki nurt walki o szybsze, lepsze, oszczędniejsze wykonanie planów produkcyjnych.**

WŁADYSŁAW POLAK
ZPDz im Wojska Polskiego

Korespondenci z ZPB im. Armii Ludowej wypowiadają walkę brakom

PRZECIWKO MARNOWANIU MASZYN

— Dlaczego snowadło taśmowe w dziale II od trzech lat stoi bezczynnie? Czyżby nie można go wyremontować i oddać do użytku? — zapytuje ob. **Edmund Tomaszewski.**

— U nas, w wykończalni, posiadamy cały komplet maszyn draparskich, od 5 lat nie wykorzystywanych — odpowiadają **Bolesław Czernecki i Czesław Walas.** — Mówiliśmy o tym w dyrekcji, ale nic to nie pomogło.

Na takie niedbalstwo nie możemy patrzeć spokojnie. Przecież maszyny te stanowią własność naszą, a nie kapitalistów, musimy więc je szanować i ochraniać — stwierdza **Jan Wiłaszczyk.**

ZŁA ORGANIZACJA PRACY

Od kilku tygodni w wykończalni leży około 55 tysięcy metrów materiału. Nie może on zostać wzięty do produkcji, gdyż nie posiada cechy. Co więcej, w styczniu b. r. trzeba było dwukrotnie opuścić pracę o dwie godziny wcześniej, gdyż nie było nic do roboty. Natomiast w końcu stycznia musieliśmy nadrabiać stracony czas w godzinach nadliczbowych.

Wszystko to świadczy o złej organizacji pracy — stwierdzają Bolesław Czernecki i Czesław Walas.

„GOSPODARKA WODNA" MAJSTRA KLIMOWICZA

— Nie mamy się gdzie umyć po pracy. Umywalnie obok szatni są „niedostępne" dla młodzieżowców. Wolno nam się myć tylko na sali oddalonej od szatni o... 300 metrów. Mamy więc do przebycia w obie strony 600 metrów „trasy" i to będąc na wpół rozebrani. Wielu rezygnuje z tego rodzaju „sportu" i brudni wracamy do domu.

Nie możemy również korzystać z wanny, gdyż majster Klimowicz twierdzi, że wody jest mało (! ?) — oświadcza Edmund Tomaszewski.

BRAK TROSKI O KADRY MŁODZIEŻOWE

Od półtora roku wykonuję te same czynności — reperuję nicielnie — mówi ob. Edmund Wall. Kilka razy zwracałem się do kierowników działu — towarzyszy Walczaka i Marciniaka, z prośbą o zmianę pracy, lecz na próżno.

Uczęszczam do Szkoły Przemysłowej, w tym roku będę zdawał małą maturę. Chciałbym wiedzę teoretyczną w zakresie tkactwa pogłębić praktyką co znacznie ułatwiłoby mi egzaminy i przygotowało do zawodowej pracy po ukończeniu szkoły.

Wszyscy chłopi powinni wykonać plan odstawy zboża

Posiadam 7-hektarowe gospodarstwo we wsi Miedzie, pow. sieradzkiego. Plan odstawy zboża wykonałem, przekraczając go nawet o 50 kg. Zboże odstawiłem chętnie, jak zresztą większość chłopów naszej gromady, gdyż rozumiem, że podobnie jak państwo nam pomaga, musimy i my pomagać państwu. Nasze państwo robotniczo-chłopskie troszczy się o nas, chłopów małorolnych i średniorolnych, dostarczając nam maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszystkich potrzebnych nam artykułów. Nie musimy sprowadzać ich z daleka, bowiem magazyny i sklepy mamy na miejscu.

Dlatego też na zebraniu gromadzkim zobowiązaliśmy się rzetelnie wypełniać wszystkie zobowiązania wobec państwa, które zresztą nie są bynajmniej duże. Przykładem tego może być fakt, że większość chłopów naszej wsi wykonała plan odstawy zboża z nadwyżką. Uważam, więc, że tak samo, jak my, średniacy z naszej wsi, wywiązaliśmy się w pełni ze swych zobowiązań w planowym skupie, powinni to uczynić również średniorolni chłopi z innych gromad.

Zwracam się tedy z apelem do średniaków z powiatu sieradzkiego, jak również i całego województwa, aby



Średniorolny chłop Wincenty Żmudziński z gromady Miedza pow. sieradzkiego, przywiózł do punktu skupu swe nadwyżki zboża.

idąc w nasze ślady, odstawili jak najszybciej swe nadwyżki zboża.

WINCENTY ŻMUDZIŃSKI
wieś Miedzie, pow. sieradzki

Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy

W sali świetlicowej ZPB im Marchlewskiego wręczono 20 młodzieżowym przodownikom pracy nagrody, ufundowane przez Zarząd Główny ZMP i fabryczny komitet współzawodnictwa pracy.

Wyróżniającym się młodzieżowym przodownikom pracy, przyznane zostały nagrody. Wiesława Brzezińska, tkaczka na sześciu krosnach, otrzymał aparat fotograficzny, Teresa Banasiak, tkaczka na sześciu krosnach — torbę skórzaną.

Po rozdaniu nagród młodzież zgłosiła liczne zobowiązania produkcyjne. Na zakończenie uchwalono wysłać do Prezydenta RP, ob. Bolesława Bieruta list, w którym zebrani przyrzekają wzmóc wysiłki nad realizacją wielkich zadań Planu 6-letniego oraz pozyskać dla organizacji ZMP jak największą ilość niezrzeszonej młodzieży swych zakładów.

JERZY MYTKOWSKI
ZPB im. Marchlewskiego

Wręczenie nagród przodownikom pracy kina „Polonia"

Kilka dni temu w sali kina „Polonia odbyło się uroczyste wręczenie nagród w postaci książeczek oszczędnościowych PKO pracownikom kina „Polonia".

Kino „Polonia" wykonało swój plan frekwencji w 170 proc. W niemałym stopniu do wykonania planu przyczyniła się dobra organizacja widowni w czasie festiwalu filmów radzieckich.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca kierowniczki kina, tow. Feliksy Zapolskiej, która dzięki utrzymywaniu stałego kontaktu z radami zakładowymi fabryk pabianickich spowodowała, że filmy radzieckie obejrzało wiele tysięcy robotników. Spośród pracowników kina „Polonia" tow. tow. Malinowski i Lewoski uzyskali największą ilość punktów we współzawodnictwie pracy.

Pracownicy kina „Polonia" wezwali do współzawodnictwa o największą ilość widzów pracowników kina „Robotnik".

KRONIKA PABIANIC

Podnieść frekwencję

na kursach szkolenia ideologicznego w Pabianickich ZPB

Zagadnienie szkolenia ideologicznego jest jedno z podstawowych zadań stojących obecnie przed członkami naszej Partii. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR stwierdza, że jednym z głównych warunków podniesienia poziomu pracy partyjnej i realizacji zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju jest szkolenie ideologiczne.

Ostatnio Komitet Miejski PZPR analizując przebieg szkolenia partyjnego w PZPB stwierdził, że nie stało ono na właściwym poziomie. Komitet Zakładowy wspólnie z Komitetem Miejskim zaplanował 12 kursów I stopnia, dwa kursy II stopnia, dwie szkoły wieczorowe i jedną grupę samokształceniową. Szkolić się miało 360 towarzyszy. Na skutek słabej frekwencji na kursach I stopnia komitet zakładowy Pabianickich ZPB zmuszony był grupy szkoleniowe połączyć. Z 6 grup szkoleniowych powstały 2 grupy, mimo to frekwencja w dalszym ciągu była słaba. W szkoleniu ideologicznym wszystkich stopni uczestniczy zamiast 360 słuchaczy — 225. W ostatnich zajęciach szkoleniowych wzięło udział 33 proc. słuchaczy.

Frekwencja w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Absencja w grupie, której wykładowcą jest tow. Wolniewski jest duża. Od dn. 15 stycznia szkolenie w ogóle nie odbywa się, gdyż uczestnicy grupy przestali przychodzić na wykłady, mimo że instruktor propagandy KZ przeprowadzał z nimi indywidualne rozmowy i słuchacze zobowiązali się brać udział we wszystkich zajęciach. Tak słabą frekwencję na oddziale 28 należy tłumaczyć zbyt słabym zainteresowaniem się kursami szkolenia ideologicznego przez sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

Nielepiej przedstawia się sprawa z frekwencją na oddziale I PC 4 i 5. Szkolenie na tych oddziałach z powodu słabej frekwencji od samego początku odbywa się nieregularnie, a z dniem 18 stycznia br. zostało przerwane w wyniku nieprzychodzenia słuchaczy na szkolenie.

Źle przedstawia się frekwencja w oddziale technicznym. Na 15 wytypowanych na szkolenie towarzyszy przeciętnie udział w zajęciach bierze 3 towarzyszy. Duża absencja jest wynikiem słabego zainteresowania się szkoleniem ideologicznym sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

W szkole wieczorowej też występują częste wypadki opuszczania zajęć, np. tow. Pawalski, sekretarz oddziałowej organizacji w Tkalni „Nowe Miasto" systematycznie opuszcza szkolenie ideologiczne. Na 12 przeprowadzonych zajęć był obecny zaledwie na 2. Sekretarz oddziałowej organizacji tow. Ochman, również nie uczęszcza systematycznie na szkolenie. Zamiast na 14 zajęciach obecny był na 2.

Kto ponosi winę za słabą frekwencję na kursach szkolenia ideologicznego w PZPB? W pierwszym rzędzie odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na Komitet Zakładowy, który zbyt słabo interesował się kursami oraz zbyt mało je wizytował.

Ostatnio egzekutywa KZ przy PZPB po przeanalizowaniu odcinka szkolenia partyjnego podjęła szereg uchwał mających na celu poprawę frekwencji na kursach. Postanowiono zobowiązać Komitet Zakładowy do ciągłej kontroli frekwencji na kursach, omawiać przebieg szkolenia ideologicznego przynajmniej raz w miesiącu na egzekutywie KZ, zobowiązać wszystkich sekretarzy do stawiania raz w miesiącu na egzekutywie sprawy szkolenia ideologicznego.

R. Weszandiza
instruktor Propagandy KZ

Uroczysta akademia

w 5-lecie istnienia ORMO

W ubiegłą sobotę, w pięknie udekorowanej sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 odbyła się uroczysta akademia poświęcona pięcioleciu istnienia ORMO w Pabianicach.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, w którym zasiedli przedstawiciele KM PZPR, związków zawodowych, Ligi Kobiet, ZMP oraz przodowników pracy i racjonalizatorów, głos zabrał komendant ORMO, tow. Moryc, który omówił działalność ORMO-wców w ciągu pięciu lat. W tym okresie ORMO-wcy wydatnie pomogli organom Milicji Obywatelskiej w tępieniu i likwidowaniu band dywersyjnych oraz dali duży wkład w sprawne przeprowadzenie referendum oraz wyborów do Sejmu. — Jeszcze bardziej będziemy podnosić swe kwalifikacje zawodowe — powiedział tow. Moryc — aby zlikwidować całkowicie przejawy wrogiej roboty wroga klasowego.

Następnie zastępca komendanta ORMO na miasto Pabianice tow. Jarząbek odczytuje rozkaz Kom. Woj. ORMO, na mocy którego dwóch członków ORMO zostało za przykładną i ofiarną pracę odznaczonych specjalną odznaką ORMO.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego Fabryki Chemicznej.

Walka o polepszenie wyników w nauce

Narada produkcyjna w II Jedenastolatce TPD

We wtorek, tj. 13 lutego rb. odbyła się narada produkcyjna w II Jedenastoletniej Szkole TPD w Pabianicach. Naradę zagaił ob. Mirosław Kasprzak — przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP, który zanalizował wyniki uzyskane w nauce przez poszczególne klasy w pierwszym półroczu roku szkolnego 1950-1951.

W dyskusji głos zabierali przedstawiciele klas i kół ZMP-owskich. Mówili oni o metodach walki o lepsze wyniki w nauce.

W szkole istnieje wiele zespołów samokształceniowych, których zadaniem jest wspólne przygotowywanie zadanych lekcji. Poza tym działają koła naukowe, mające za zadanie pogłębienie wiedzy. Wielką rolę spełniają także brygady „Lekkiej Kawalerii", które walczą na terenie klas o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Zabierając głos dyrektor szkoły, ob. Cieszkowski stwierdził, iż wyniki w nauce polepszyły się, lecz mimo to istnieje wiele ocen niedostatecznych, które do końca roku szkolnego muszą być zlikwidowane. Każda ocena niedostateczna, każdy uczeń, który nie otrzymuje promocji do następnej klasy, to niewykonanie zadań Planu 6-letniego, na odcinku szkolnictwa.

Marian Słowiński

„Peryskop"

w kinie „Polonia"

W dniach od 20 do 24 lutego br. kino „Polonia" w Pabianicach wyświetlać będzie film radziecki pt. „Peryskop". Film ten, o tematyce związanej z historycznymi zwycięstwami bohaterskiej armii radzieckiej winno obejrzeć jak najwięcej obywateli naszego miasta.

Rady zakładowe winny organizować seanse zbiorowe dla robotników, na które cena biletów wynosić będzie 90 gr od osoby.

Wycofanie z ruchu pojazdów mechanicznych

Z dniem 19 lutego 1951 r. wycofane zostały z ruchu niektóre pojazdy mechaniczne, szczegółowo wymienione w zarządzeniu Prezydium MRN rozplakatowanym na murach miasta. Zarządzenie to dotyczy zarówno pojazdów mechanicznych będących w posiadaniu sektora uspołecznionego, jak i nie uspołecznionego.

Właściciele wycofanych z ruchu pojazdów winni zwrócić do Wydziału Komunikacyjnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi tablice i dowody rejestracyjne.

W Pabianicach

powstają szewskie punkty usługowe

Istniejąca w Pabianicach spółdzielnia pomocnicza szewsko-krawiecka przekształcona została na Spółdzielnię Pracy „Wyzwolenie". Celem spółdzielni jest obsłużenie społeczeństwa pabianickiego przez uruchomienie szeregu punktów usługowych. W realizowaniu swych zamierzeń zarząd spółdzielni natrafia na poważne trudności lokalowe, w związku z czym uruchomiony jest narazie tylko jeden szewski punkt usługowy, przy ulicy Moniuszki 24. Drugi taki punkt w najbliższych dniach otwarty będzie przy ul. Południowej 7.

Zarząd spółdzielni w osobach: przewodniczącego St. Wroniszewskiego, kierownika warsztatu szewskiego K. Dorabialskiego i kierownika warsztatu szewskiego L. Kałużnego, wierzy, że dotychczasowe trudności w uzyskaniu lokalu na potrzeby punktów usługowych uda się pokonać.

Spółdzielnia liczy 36 członków. Siedziba spółdzielni mieści się przy ul. Limanowskiego 1.

Nie niszczyć dobra publicznego

Władze ludowe dążą systematycznie do poprawy warunków komunalnych świata pracy. Jednym ze środków realizowania powyższego celu jest zakładanie w osiedlach robotniczych zieleńców i skwerów. Na skutek próśb mieszkańców naszego miasta, Prezydium MRN poustawiało w zieleńcach ławki dla wygody publiczności.

Niestety, nie wszyscy dbają o dobro społeczne.

Ostatnio zniszczona została ławka ustawiona na skwerze przy ul. Warszawskiej róg Konstantynowskiej.

Ze sportu

ŁKS „Włókniarz" zwycięża w Pabianicach

Pięściarze rezerwowi łódzkiego „Włókniarza" walczyli wczoraj w meczu towarzyskim z „Włókniarzem" (Pabianice). Zwyciężyli łodzianie 10:6. Na pierwszym miejscu łodzianie: Różycki pokonał Skowrońskiego, Łukowski przegrał z Weselim, Kowalski pokonał Rykałę, Olczyk przegrał z Kuraszewskim, Żurek pokonał przez techn. k. o. Szymczaka, Mazur przegrał z Palusiakiem, Stanikowski pokonał Koperskiego przez poddanie się tego ostatniego i w wadze ciężkiej Słowiński pokonał Przyrowskiego.

RADIO

Program na wtorek 20 lutego 1951

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.15 Audycja dla wsi. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Gra zespół A. Wiernika. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Gra E. Rezler. 16.10 „Horyzonty techniki". 16.20 Popularna muzyka symfoniczna. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem. 17.20 Koncert rozrywkowy. 17.40 Aud. dla młodzieży. 18.00 Skrzynka racjonalizatorów. 18.10 Aud. świetlicowa. 18.30 Wiersze Tadeusza Gicgiera. 18.40 Kwadrans pieśni masowych. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem. 20.50 Koncert symfoniczny. 21.50 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA TOMASZOWA

PDK współpracuje z zespołami świetlicowymi

Jak spędzić sobotnie popołudnie, gdzie udać się w niedzielę, aby czas wolny od pracy zużytkować przyjemnie? Pytanie to zadają sobie tysiączne rzesze mieszkańców Tomaszowa, a odpowiedź znaleźć jest trudno. Miasto liczące ponad 40 tys. mieszkańców, w tym ponad 80 proc. ludności robotniczej, pozbawione jest dostatecznej ilości rozrywek kulturalnych. Co prawda od czasu do czasu w Tomaszowie goszczą zespoły objazdowe „Artosu", niestety, poziom tych widowisk pozostawia najczęściej wiele do życzenia.

Dotychczas nie została również należycie rozwiązana sprawa odczytów organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. O przyjeździe prelegentów z TWP, Wydział Kultury przy Prezydium MRN i kierownictwo Powiatowego Domu Kultury dowiadują się najczęściej na dzień lub dwa przed mającym się odbyć odczytem, a częstokroć do ostatniej chwili nie wiadomo, na jaki temat będzie wygłoszona pogadanka. Trudno wtedy zorganizować audytorium. Tow. Wiedzy Powszechnej powinno opracować kalendarzyk imprez i podać go do wiadomości odpowiednim czynnikom w terenie.

Brak jest stałego teatru w naszym mieście, rzadko odbywają się gościnne występy artystów scen łódzkich i warszawskich. Amatorskie zespoły artystyczne, które mogłyby częściowo zaspokoić głód sceny w Tomaszowie nie są postawione na należytym poziomie.

Życie świetlicowe słabo się rozwija w naszym mieście. W znacznym stopniu jest to winą kierownictwa Powiatowego Domu Kultury, którego dotychczasowa działalność ograniczała się do organizowania od czasu do czasu imprez rozrywkowych przy całkowitym oderwaniu się od pracy świetlicowej tomaszowskich fabryk.

Na ostatnim rozszerzonym plenarnym zebraniu Oddziału Zw. Zaw. Włókniarzy podjęta została uchwała, która głosi —„Powiązać w szerszym stopniu pracę świetlic fabrycznych i Powiatowego Domu Kultury z tematyką Planu 6 letniego, ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Popularyzować przodowników i racjonalizatorów, umieszczając ich fotografie na tablicach honorowych".

Zarówno w Pow. Domu Kultury jak i w większości tomaszowskich świetlic brak jest wykresów i haseł mobilizujących załogę do przedterminowego wykonania planu. Brak jest gazetek ściennych, które zgodnie z uchwałą plenum włókniarzy popularyzowały by ruch współzawodnictwa, racjonalizatorstwa.

Jeżeli porównamy obecną działalność Powiatowego Domu Kultury z jego działalnością sprzed kilku miesięcy, to stwierdzimy, znaczną poprawę. W końcu ub. miesiąca powołano do życia Radę Społeczną przy PDK, w skład której weszli przedstawiciele rad zakładowych, organizacji społecznych. Opracowano wówczas ramowy plan zajęć na I kwartał br. kładąc specjalny nacisk na powiązanie prac PDK z wszystkimi zespołami świetlicowymi. Członkowie rad przeprowadzili już kontrolę w kilku świetlicach. Stwierdzono pewne niedociągnięcia w pracy świetlicy Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych. Frekwencja jest mała, brak w niej odpowiedniej dekoracji, a gazetka ścienna nosi datę listopada ub. r.

W ostatnich dniach obserwujemy pewne ożywienie pracy świetlicowej w PDK, co jest wynikiem działalności Rady Społecznej. Widzieliśmy w świetlicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych dobrze przygotowaną przez miejscowy zespół sztukę sceniczną pt. „Nawrócony" według B. Prusa.

W naszym mieście istnieje aktyw świetlicowy, który przy umiejętnym kierownictwie, pod opieką wykwalifikowanych instruktorów, potrafi zapewnić swym towarzyszom pracy kulturalną rozrywkę. Dzięki ścisłemu współdziałaniu Powiatowego Domu Kultury z zespołami świetlicowymi, już w najbliższej przyszłości nie będziemy narzekali na brak dostatecznej ilości imprez kulturalnych w naszym mieście.

Koncert

dla młodzieży szkolnej w Tomaszowie

W środę, 21 lutego b.r. w Powiatowym Domu Kultury w Tomaszowie Maz. odbędzie się koncert dla młodzieży szkolnej, zorganizowany staraniem Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego.

Na koncert złoży się szereg utworów fortepianowych i występy solistów.

Uporządkować ulicę

W nie lada kłopocie znajdują się przechodnie, którzy muszą przechodzić przez ul. Bohaterów Getta. Po



ostatniej odwilży powstały tu liczne bajora, a na domiar złego przy posesji oznaczonej nr. 1 znajdują się sterty śmieci, wyrzucanych przez mieszkańców sąsiedniej posesji.

Aktyw tomaszowski

radzi nad wzmożeniem walki z analfabetyzmem

W tych dniach w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyła się konferencja dyrektorów fabryk, przedstawicieli rad zakładowych, partii, ZMP i organizacji społecznych, na której omawiano przebieg walki z analfabetyzmem na terenie wszystkich zakładów pracy. Sekretarz Prezydium MRN, tow. Eugeniusz Zieliński, zapoznał zebranych z uchwałą CRZZ i zarządzeniem przewodniczącego PKPG o prowadzeniu walki z analfabetyzmem i obowiązkami, jakie w związku z tym spadają na dyrekcję zakładów i wszystkie ogniwa związkowe.

Tow. Piotrowski ze Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem omówił dotychczasowy przebieg tej akcji na terenie Tomaszowa, kładąc szczególny nacisk na konieczność wzmożenia walki z analfabetyzmem w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, gdyż na tym terenie akcja ta do niedawna najsłabiej przebiegała.

Zebrany na konferencji aktyw tomaszowskiego społeczeństwa zobowiązał się do wzmożenia wysiłków w walce z analfabetyzmem tak, aby na dzień 1 maja b. r. w mieście naszym nie było osób nie umiejących czytać i pisać.

Załoga Białej Góry

umasowi ruch współzawodnictwa pracy

Niemal codziennie słyszymy o osiągnięciach naszych włókniarzy, o nowych pomysłach racjonalizatorskich, o stałym przekraczaniu norm produkcyjnych przez przodowników pracy fabryk włókienniczych. Nie znamy natomiast naszych tomaszowskich górników. Gdy mówimy o górnikach, to przed oczami stają nam potężne kopalnie śląskie i czarni od pyłu węglowego górnicy. A przecież kilka kilometrów od miasta, nad Pilicą, znajduje się kopalnia, w której od wielu lat pracują nasi miejscowi górnicy. Jest to jedyna w Polsce kopalnia piasku kwarcowego i żwirku filtracyjnego, popularnie zwana „Białą Górą".

Ciekawa jest historia tej kopalni, zaopatrującej w piasek nasze huty szklane. „Biała Góra", a raczej jej biały kwarcowy piasek odkryty został w 1921 r. przez inż. górnika Bogdana Łozińskiego. „Białą Górą" zainteresowali się kapitaliści. Za niewielką sumę zakupili kilka hektarów piaszczystych nieużytków nad Pilicą, zatrudnili kilkunastu robotników i ... w ciągu kilku lat kilkakrotnie pomnożyli swój majątek.

Z roku na rok zwiększały się odsetki od zainwestowanego kapitału, z roku na rok przybywało robotników, którzy od świtu do nocy w drewnianych, prowizorycznych skrzyniach płukali biały piasek.

W ciągu kilkunastu lat drewniane skrzynie zamieniono na sita wahadłowe o napędzie silnikowym, sprowadzono maszyny do sortowania piasku, rocznie wydobywa się już kilkanaście tysięcy ton piasku kwarcowego i wzrastają dochody właścicieli kopalni. Nie ulegają tylko zmianie zarobki robotników.

Nowe życie rozpoczęli robotnicy „Białej Góry" po wyzwoleniu, z początkiem 1945 roku. Już w kwietniu 1945 roku skierowano pierwszy transport piasku do huty „Kara" w Piotrkowie, a z końcem 1946 roku wydobycie piasku znacznie przekroczyło wydobycie z okresu przedwojennego.

Górnicy „Białej Góry" poczuli się gospodarzami swej kopalni, która wyposażona została w nowoczesne maszyny do kopania piasku. Górnicy zdają sobie sprawę z tego, że od ich pracy, od realizacji planów produkcyjnych „Białej Góry" uzależnione jest terminowe wykonywanie planów przez huty szkła. Dumni są, że pierwszy rok Planu 6-letniego wykonali przed terminem i razem z tomaszowskimi włókniarzami stanęli w szeregu budowniczych podstaw socjalizmu.

Ostatnio na terenie „Białej Góry" odbyły się wybory w grupach związkowych. Uczestnicy zebrań wyborczych postanowili w bieżącym roku umasowić ruch współzawodnictwa pracy i przedterminowo wykonać plany wydobycia piasku i żwiru.

Tej treści meldunek wpłynął do Powiatowej Rady Związków Zawodowych od załogi kopalni „Biała Góra".

Fr. Bociański

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 218-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11, Dział rolny—254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10, Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa", Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII-8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1.80 zł.

D-2-12897